Petru Loga

Przemienieni na obraz Chrystusa

Bądźcie więc doskonali, tak jak doskonały jest wasz Ojciec, który jest w niebie. (Mateusza 5,48)

Bukareszt 2023

Tych bowiem, których on przedtem znał, tych też przeznaczył, aby stali się podobni do obrazu jego Syna, żeby on był pierworodny między wieloma braćmi. (Rzymian 8,29)

Jego to głosimy, napominając każdego człowieka i nauczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, aby każdego człowieka przedstawić **doskonałym** w Chrystusie Jezusie. Nad tym też się trudzę, walcząc według jego mocy, która potężnie działa we mnie. (Kolosan 1,28-29)

Bukareszt 2023

Przemienieni na obraz Chrystusa

wydanie drugie

Bądźcie więc doskonali, tak jak doskonały jest wasz Ojciec, który jest w niebie. (Mateusza 5,48)

Inne materiały do duchowego przebudzenia:

NOWE NARODZENIE

KOŚCIÓŁ – CIAŁO CHRYSTUSA

SZATA WESELNA

Możesz je zamówić i otrzymasz je bezpłatnie!

Telefon kontaktowy: +40 760 076 926

Lecz my wszyscy, którzy z odsłoniętą twarzą patrzymy na chwałę Pana, jakby w zwierciadle, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, za sprawą Ducha Pana. (2 Koryntian 3,18)

Spis treści

1. Wprowadzenie ..... s. 2

2. Tylko odpuszczenie grzechów – czy to jest Boży plan? ..... s. 3

3. Ofiara na krzyżu – jej rola w planie zbawienia ..... s. 7

4. Boży plan – odtworzenie Jego obrazu w człowieku . s. 8

5. Doskonałość człowieka w Bożym planie ..... s. 11

6. Kształtowanie obrazu Boga w nas ..... s. 13

7. Przyciągnięci pięknem Jego serca ..... s. 17

8. Jego małżonka się przygotowała ..... s. 20

9. Piękno Pana Jezusa ..... s. 21

10. Musimy żyć tak, jak żył Jezus! ..... s. 22

11. Szkoła Chrystusa ..... s. 31

12. Dzieło udaremniania Bożego planu ..... s. 36

13. Wielkie organizacje religijne – imperium szatana ... s. 37

14. Niepełna ewangelia – dzieło zwiedzenia! ..... s. 38

15. Bankructwo niepełnej ewangelii ..... s. 39

16. Bardziej przyciągnięci pięknem ciemności ..... s. 41

17. Osobiste badanie siebie..... s. 43

Wprowadzenie

Przychodzimy na świat, przygotowujemy się do życia, pracujemy, mamy dzieci, wnuki, mniej lub bardziej cieszymy się tym życiem, a potem wszystko kończy się w grobie. Wygląda na to, że to wszystko, co życie może nam dać. Przy bliższym spojrzeniu możemy zauważyć, że większość ludzi na świecie po prostu zużywa to życie i nie zależy im na tym, by dowiedzieć się, czy po śmierci jest coś jeszcze.

Wierzymy, że najważniejszą rzeczą w tym krótkim życiu, które przeżywamy, jest to, aby każdy z nas dokładnie poznał Boży plan wobec nas, ludzi, aby poznał, jaki cel miał Bóg, gdy stworzył człowieka.

Tą broszurą pragniemy ofiarować ci odpowiedź na pytanie o sens tego życia, które przeżywamy na ziemi. Chcemy, aby to, co zostało napisane, było przewodnikiem dla tych, którzy w swoim sercu wierzą, że Bóg jest Stwórcą zarówno wszechświata, jak i nas samych.

Zauważamy, że gdy jesteśmy proszeni o odpowiedź na pytanie, co będzie po tym, gdy to życie dobiegnie końca, i co musimy czynić, aby żyć wiecznie w królestwie Bożym, ogromna większość ludzi żyje w całkowitej ignorancji.

Z powodu ignorancji widzimy dziś, jak wielkie rzesze ludzi są manipulowane różnymi teoriami, które wyjaśniają, jak można dostać się do królestwa Bożego.

Jedną z nich jest teoria czyśćca. Ta teoria, którą znajdujemy w katolicyzmie, mówi, że można uzyskać odpuszczenie grzechów przez zapłatę za odpusty, co zapewnia wejście do królestwa Bożego, a tym samym życie wieczne.

W prawosławiu znajdujemy jałmużny i modlitwy za zmarłych, następnie mytarstwa, przez które musi przejść zmarły, i wiele innych rzeczy, dzięki którym człowiek ma nadzieję w ten czy inny sposób kupić sobie odpuszczenie grzechów.

W tej samej sytuacji jest także większość kościołów ewangelikalnych, protestanckich i neoprotestanckich. Powszechne przekonanie jest takie, że jeśli podziwiamy Boga za to, co dla nas uczynił, jeśli wierzymy w ofiarę na krzyżu, jeśli będziemy wyznawać swoje grzechy, jeśli będziemy mieć pozór pobożności, otrzymamy zbawienie, które sprowadza się do odpuszczenia grzechów.

Wygląda na to, że bardzo niewielu zdaje sobie sprawę, że upamiętanie i wiara w ofiarę na krzyżu to tylko kilka z rzeczy, które człowiek ma uczynić na początku życia wiary. Pan Jezus ostrzega nas, że brak znajomości Pism jest jedną z rzeczy, które trzymają człowieka w tej ignorancji. (Błądzicie, nie znając Pisma ani mocy Boga. Mateusza 22,29)

Większość z nas zatrzymuje się na upamiętaniu, na dziele krzyża... na przymierzu w wodzie chrztu, na odpuszczeniu grzechów. Tu dla wielu kończy się dzieło zbawienia, bez uświadomienia sobie, że w **Bożym planie** przewidziane jest zarówno przywrócenie, jak i **doskonałość charakteru** człowieka.

Prawie nikt nie wierzy, że aby zostać uznanymi za godnych życia, które czeka na nas w Jego wiecznym królestwie, musimy wzrastać, aby dojść do miary dojrzałości pełni Chrystusa. (I on ustanowił jednych apostołami, drugich ... a jeszcze innych pasterzami i nauczycielami; ... **dla przysposobienia świętych,** ... aż dojdziemy wszyscy ... do człowieka doskonałego, do **miary dojrzałości pełni Chrystusa.** Efezjan 4,11-13)

Ten Boży plan został uczyniony w wieczności, zanim został stworzony człowiek. Celem Ojca niebieskiego było dać Panu Jezusowi braci i jest to najbardziej złożony i wspaniały plan, jaki kiedykolwiek powstał.

Tylko odpuszczenie grzechów – czy to jest Boży plan?

Na kolejnych stronach zamierzamy dokładnie zbadać Boży plan, o którym, jeśli jesteśmy szczerzy, musimy przyznać, że nie dowiedzieliśmy się zbyt wiele, gdy rozpoczynaliśmy nasze duchowe poszukiwania.

Każdy z nas, gdy trafił do jakiegoś kościoła, otrzymał od nich okulary z doktrynalnym, wyznaniowym filtrem, przez który miał czytać Biblię. Studiowaliśmy Biblię w ich okularach i oni nauczyli nas, co mamy czynić, aby być zbawionymi.

Większość z nas nauczono, że Bóg uczynił wszystko dla nas, że przez wiarę w ofiarę na krzyżu otrzymuje się zbawienie, które sprowadza się do odpuszczenia grzechów. Nauczono nas, że za życia nie można dojść do **doskonałości charakteru,** a zbawienie sprowadza się do dzieła dokonanego na krzyżu.

W ten sposób wielu zostało przekonanych, że po nowym narodzeniu Bóg jest gdzieś daleko i niezbyt angażuje się w życie człowieka. Wielu rozumie, że dzieło Ducha Świętego w człowieku ogranicza się tylko do kilku zewnętrznych rzeczy, takich jak wypowiedzenie kilku słów w innym języku, kilka cudów, proroctw, bez bezpośredniego zaangażowania się Ducha Świętego w przemianę człowieka, by udoskonalić jego charakter.

Pozostaje nam więc przypuszczać, że Bóg uczyni nas doskonałymi według nieznanej nam formuły, którą zastosuje po śmierci człowieka.

I na tej pierwszej części zatrzymuje się większość z nas. Chodziliśmy do kościoła, mieliśmy swoje miejsce, wyznawaliśmy swoje grzechy, daliśmy się ochrzcić, śpiewaliśmy, popieraliśmy nauki kościoła, do którego należymy, prowadziliśmy bardziej pobożne życie, odwiedzaliśmy chorych i w ten sposób wejdziemy do królestwa Bożego.

Nauczono nas, że nie wejdziemy dzięki temu, co sami uczynimy, lecz dlatego, że otrzymaliśmy odpuszczenie grzechów z łaski, przez wiarę w Jego ofiarę, ponieważ nie ma człowieka bez grzechu.

Jednak aby dostać się do królestwa niebieskiego, aby być zbawionym,

standard królestwa Bożego stawia bardzo surowe wymagania; musimy dojść do doskonałości wymaganej przez status obywatela nieba. (Bądźcie więc doskonali, tak jak doskonały jest wasz Ojciec, który jest w niebie. Mateusza 5,48)

Człowiek musi mieć wiarygodną odpowiedź na te wymagania Boga. Dlatego pytanie, które każdy z nas powinien sobie zadać, brzmi: Czy i my mamy swój udział w dziele zbawienia?

Co do tego naszego udziału, nauka Pisma Świętego ukazuje nam cały Boży plan, którego celem jest **doskonałość człowieka.** Plan ten przewiduje, oprócz odpuszczenia grzechów, także nasz wzrost jako uczniów w szkole Chrystusa, aż wszyscy dojdziemy do miary dojrzałości Jego pełni.

Krótko po wniebowstąpieniu Pana Jezusa, obok nauki Pana **(doktryny doskonałości charakteru człowieka)**, szatan przyszedł ze sfałszowaną doktryną **(doktryną odpuszczenia grzechów)**, która oferuje zbawienie bez kosztów ze strony człowieka, ograniczając się jedynie do odpuszczenia grzechów.

Nauka Pisma mówi nam, że oprócz odpuszczenia grzechów przez ofiarę na krzyżu musimy dojść także do doskonałości naszego charakteru, co wymaga ukrzyżowania cielesnej natury (zrzucenia starego człowieka) i przemiany człowieka (przyobleczenia się w nowego człowieka stworzonego na obraz Boga).

Wystarczy uczniowi, że będzie jak jego Mistrz!

Aby dojść do miary dojrzałości Chrystusa, Pismo Święte uczy nas, że człowiek musi w pełni zaufać Słowu Chrystusa, następnie musi się upamiętać, wyprzeć się samego siebie i zawrzeć przymierze uczniostwa, którego celem jest, aby uczeń stał się taki jak jego Nauczyciel. (Wystarczy uczniowi, że będzie jak jego mistrz, a sługa jak jego pan. Mateusza 10,25)

Każdy człowiek, choćby najprostszy, rozumie, że gdyby ktoś doszedł do miary dojrzałości pełni Chrystusa, gdyby miał Jego cierpliwość, Jego miłość, Jego łagodność... miałby wolny wstęp do królestwa Bożego. To jedyna rzecz, która może dać nam pełną ufność w dniu sądu.

Dziś bardzo niewielu jest ludzi, którzy przyjmują i wprowadzają w życie tę doktrynę doskonałości charakteru człowieka. (Panie, czy mało jest tych, którzy będą zbawieni? On zaś im odpowiedział: Usiłujcie wejść przez ciasną bramę, bo mówię wam, że wielu będzie chciało wejść, lecz nie będą mogli. Łukasza 13,23-24)

Przy bliższym spojrzeniu łatwo zauważyć, że większość wybiera pozostanie przy zbawieniu, które polega na odpuszczeniu grzechów przez wiarę w ofiarę na krzyżu.

Doktryna przebłagania, czyli odpuszczenia grzechów. Szatan, przez ludzi mu podporządkowanych, przyniósł naukę, która mówi, że Bóg ogranicza

zbawienie jedynie do odpuszczenia grzechów, ponieważ człowiek nie może zwyciężyć grzechu. W tej fałszywej doktrynie znajduje się kilka ofert, przez które można dojść do zbawienia.

Jest to pierwsza nauka, charakterystyczna dla pierwszych wieków, ale bardzo aktualna także dziś. Jest to tania oferta, z którą szatan przychodzi do człowieka nieświadomego, który nie zna ani Pisma, ani wymagań Boga. Ta nauka zapewnia człowieka, że zbawienie sprowadza się jedynie do odpuszczenia grzechów i uzyskuje się je przez opłacanie odpustów, jałmużn za zmarłych i obrzędów. (znajdujemy tu katolicyzm i prawosławie)

Człowiek grzeszny, który nie zna Słowa Bożego, łatwo przyjmuje tę ofertę, ponieważ pozwala mu ona żyć w cielesnej naturze i zapewnia tanią formułę, dzięki której może uzyskać zbawienie.

Inna nauka, również tania, przekonuje człowieka, że zbawienie uzyskuje się „tylko przez wiarę", a cenę za odpuszczenie niezwyciężonych grzechów (przeszłych, obecnych i przyszłych) zapłacił Pan Jezus. (znajdujemy tu wyznania protestanckie, patrz reformacja Lutra, Kalwina...)

Ta oferta szatana przekonuje człowieka, że doskonałość charakteru w tym życiu nie jest możliwa, i daje mu również tanią formułę uzyskania zbawienia. Wierzysz w ofiarę na krzyżu i otrzymujesz zbawienie, które znów sprowadza się do odpuszczenia grzechów. (zapłacił Pan Jezus)

Jest jeszcze trzecia nauka, charakterystyczna dla ostatnich wieków, która jest bliższa Bożemu planowi. Jest skierowana do tego, kto nie zadowala się tymi tanimi ofertami i szuka czegoś więcej.

Ta nauka mówi, że zbawienie można uzyskać przez wiarę w ofiarę na krzyżu i przez upamiętanie, po którym następuje częściowe uświęcenie, bez celu, jakim byłoby wyparcie się samego siebie, uczniostwo i dojście do miary dojrzałości pełni Chrystusa. (znajdujemy tu ruch neoprotestancki)

Niepełne uświęcenie nie doprowadza człowieka do miary dojrzałości pełni Chrystusa!

W tej doktrynie znajdujemy, oprócz nowego narodzenia, życie uświęcenia, ale bez zwycięstwa nad grzechem, a powszechnym przekonaniem także w tej nauce jest to, że doskonałość charakteru nie jest możliwa w tym życiu.

Łatwo zauważyć, że upamiętanie, po którym następuje niepełne uświęcenie (pozór pobożności), bez wyparcia się samego siebie, które pozostawia jeszcze miejsce na życie także w cielesnej naturze i nie ma realnego dopełnienia, nie może doprowadzić człowieka do miary dojrzałości pełni Chrystusa.

Jest to przypadek człowieka, który zachowuje jeszcze rzeczy z cielesnej natury: gniew, puste słowa, chciwość, pracę na czarno, oszczerstwa, wyjazdy nad

morze, tracenie czasu na Facebooku, YouTubie...

Jest dość jasne, że człowiek, który przyjmuje tę naukę, w której pozostają niezwyciężone grzechy, jest zmuszony pozostać przy doktrynie odpuszczenia grzechów. Zakłada ona, że doskonałość ma uczynić Bóg według nieznanej formuły, w chwili śmierci lub przy zmartwychwstaniu.

Możemy zauważyć, że szatan, aby oszukać człowieka, który nie czyni ze zbawienia celu usilnych poszukiwań, posłużył się, oprócz jałmużn za zmarłych, odpustów... także ofiarą na krzyżu, oferując ludziom zbawienie bez zbyt wielkich kosztów z ich strony.

Aby nie dać się oszukać, bardzo ważne jest, abyśmy zbadali, jaka jest rola ofiary na krzyżu, abyśmy wiedzieli, jakie miejsce ma ofiara Pana w planie zbawienia.

Ofiara na krzyżu – jej rola w planie zbawienia

Ofiara na krzyżu jest częścią Bożego planu i ma ściśle określone miejsce. Nie możemy umniejszać znaczenia ofiary na krzyżu, ponieważ bez niej człowiek nie może dojść do zbawienia.

Boży plan przewiduje przywrócenie grzesznego człowieka, które obejmuje oczyszczenie z grzechów przez ofiarę na krzyżu. Jednak Boży plan jest o wiele bardziej złożony i nie ogranicza się tylko do oczyszczenia z grzechów przez ofiarę na krzyżu, lecz uwzględnia także doskonałość naszego charakteru. Wierzymy, że dla wszystkich jest bardzo jasne, iż grzeszny człowiek nie mógł swoimi dobrymi uczynkami zapłacić ceny odkupienia. (Efezjan 2,9)

Musiał za to umrzeć ktoś bez grzechu i był nim Pan Jezus. (... świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielonego od grzeszników. Hebrajczyków 7,26)

Pismo mówi nam, że aby móc zostać uwolnionymi spod władzy diabła, aby móc zostać oczyszczonymi z grzechów, aby pojednać się z Bogiem, aby móc zostać odkupionymi i aby umożliwić nowe narodzenie oraz przeniesienie do Jego królestwa, Syn Boży zgodził się umrzeć na krzyżu. (... oddać swoje życie na okup za wielu. Mateusza 20,28)

Dzieło krzyża jest darem Boga dla każdego człowieka, który upamiętuje się ze swoich złych uczynków, wypiera się samego siebie i ufa Jemu. Człowiek nie może przyjść ze swoimi uczynkami, aby uzyskać odpuszczenie grzechów. (Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie jest z was, jest to dar Boga. Nie z uczynków, aby nikt się nie chlubił. Efezjan 2,8-9) Ofiara na krzyżu umożliwia odpuszczenie grzechów i odkupienie. (Który ... przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna; W którym mamy odkupienie przez jego krew, przebaczenie grzechów. Kolosan 1,13)

Ofiara Pana Jezusa czyni to po to, abyśmy mogli zostać postawieni w nowym stanie, w którym On mógłby działać z nami przez Ducha Świętego w naszym przywracaniu i uświęcaniu. (... przez uświęcenie Ducha. 1 Piotra 1,2; zostajemy przemienieni w ten sam obraz ... za sprawą Ducha Pana. 2 Koryntian 3,18)

Ofiara na krzyżu umożliwia wejście do szkoły Chrystusa i jest początkiem uczniostwa dla każdego, kto postanawia wyprzeć się samego siebie i wejść w przymierze z Panem. Gdy jesteśmy w procesie przemiany, aż dojdziemy do miary dojrzałości pełni Chrystusa, grzechy popełnione przypadkowo, mimowolnie, są nam oczyszczane krwią Pana. (A jeśli chodzimy w światłości, ... mamy społeczność między sobą, a krew Jezusa Chrystusa, jego Syna, oczyszcza nas... 1 Jana 1,7)

Ofiara Pana nie przyda nam się na nic, jeśli po nowym narodzeniu, po wejściu w nowe przymierze będziemy grzeszyć dobrowolnie. (Jeśli bowiem dobrowolnie grzeszymy po otrzymaniu poznania prawdy, to nie pozostaje już ofiara za grzechy; Jak wam się wydaje, na ileż surowszą karę zasługuje ten, kto by podeptał Syna Bożego i zbezcześcił krew przymierza, przez którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski? Hebrajczyków 10,26.29)

Boży plan – odtworzenie Jego obrazu w człowieku

Aby poznać rzeczy, które są przewidziane w Bożym planie, musimy zbadać cel, jaki miał Pan, gdy stworzył człowieka.

Z czytania Pisma możemy zobaczyć, że w swoim wiecznym planie Bóg miał na myśli nie tylko stworzenie istot wyższych od aniołów, lecz Jego celem było stworzenie istoty, w której objawiałaby się Jego natura; która byłaby na Jego obraz i podobieństwo. Stworzył istotę zupełnie odmienną od wszystkiego, co stworzył do tej pory. (Potem Bóg powiedział: Uczyńmy człowieka na nasz obraz według naszego podobieństwa; ... Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boga go stworzył. Rodzaju 1,26-27)

Możemy z pewnością stwierdzić, że gdy Bóg stworzył człowieka, miał cel zupełnie inny niż wobec aniołów, którzy zostali stworzeni ze statusem sług. Bóg postanowił dać Panu Jezusowi braci, zaludnić Jego królestwo istotami, które będą podobne do Jego Syna. (Tych bowiem, których on przedtem znał, tych też przeznaczył, aby stali się podobni do obrazu jego Syna, żeby on był pierworodny między wieloma braćmi. Rzymian 8,28-29)

Mamy duszę, ducha, obdarzył nas zdolnością myślenia, rozumowania, wierzenia, podejmowania decyzji, podziwiania, miłowania i wybierania. Dzieje się tak dlatego, że postanowił z góry w swoim planie, abyśmy byli do Niego podobni.

Jednak nie poprzestał na tym podobieństwie. Bóg stworzył nas i obdarzył tymi zdolnościami, abyśmy z nich korzystali, a naszą odpowiedzialnością jest je wykorzystać, pracować razem z Nim, aby dojść do miary wyznaczonej przez Niego.

Boży plan nie ogranicza się tylko do taniego zbawienia, które polega jedynie na upamiętaniu **(zrzuceniu starego człowieka)** i odpuszczeniu grzechów, lecz przewiduje **odtworzenie obrazu Boga** w nas **(przyobleczenie się w nowego człowieka)** i doprowadzenie nas do miary dojrzałości pełni Chrystusa. (Efezjan 4,13)

To jest najwyższa rzecz, do jakiej człowiek może dążyć. (I przyoblec się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga. Efezjan 4,24)

Jeśli pierwszy człowiek został oszukany przez szatana i jego grzech przeszedł na wszystkich, nie oznacza to, że do Bożego planu wkradł się błąd. Wszystko wydarzyło się tak, jak zostało przewidziane w tym planie ułożonym w wieczności, który Bóg dopracował z wielką uwagą do najmniejszych szczegółów.

Bóg rozpoczyna to dzieło odtwarzania obrazu Chrystusa w człowieku w chwili nowego narodzenia i ma całą moc, aby doprowadzić nas do miary dojrzałości pełni Chrystusa. (Będąc tego pewien, że ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Jezusa Chrystusa. Filipian 1,6)

Aby to zilustrować, możemy pomyśleć o budowie samochodu w nowoczesnej, zrobotyzowanej fabryce, w której producent ma na linii produkcyjnej punkt zero,

gdzie kładzie pierwszy element. Na końcu procesu produkcji pojawia się samochód wykonany i wykończony do najmniejszego szczegółu.

Tak jest i w fabryce Boga: On rozpoczyna to dzieło odtwarzania swojego obrazu w człowieku i On je kończy aż do najmniejszych szczegółów.

Jeśli człowiek stworzony przez Boga potrafi dokończyć to, co zaczyna, tym bardziej potrafi to Bóg. Bóg ma najsprawniejszą fabrykę, w której pracuje razem z każdym człowiekiem, który odpowiada na Jego wezwanie.

On rodzi nas na nowo i przemienia nas krok po kroku na swój obraz, aż dojdziemy do miary dojrzałości Jego Syna. (Lecz my wszyscy, którzy z odsłoniętą twarzą patrzymy na chwałę Pana, jakby w zwierciadle, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, za sprawą Ducha Pana. 2 Koryntian 3,18)

To doskonały plan, sporządzony z wielką precyzją, punkt po punkcie, w którym nie brakuje nawet najmniejszego szczegółu. To, co On zaczyna, doprowadza do końca. (On też utwierdzi was aż do końca, abyście byli nienaganni w dniu naszego Pana Jezusa Chrystusa. 1 Koryntian 1,8)

W planie Boga przewidziano, że Pan Jezus ma mieć wielu braci, którzy będą jak On. Wszystko, co pojawia się w naszym życiu, Bóg przewidział po to, aby działało na nasz charakter, aż upodobnimy się do Pana Jezusa. (A wiemy, że wszystko współdziała dla dobra tych, którzy miłują Boga, to jest tych, którzy są powołani według postanowienia Boga. Rzymian 8,28)

Nasze życie na tej ziemi, wszystko, co robimy od rana do wieczora, powinno być podporządkowane temu wielkiemu projektowi Boga. (Jeśli więc razem z Chrystusem powstaliście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga. Myślcie o tym, co w górze, nie o tym, co na ziemi. Kolosan 3,1)

Jeśli tak nie postępujemy, jeśli przeżywamy to życie według ciała, aby się nim cieszyć, w rzeczywistości nie zrozumieliśmy dzieła Boga z człowiekiem i poprzestaniemy jedynie na ofercie szatana, który oferuje nam tanie zbawienie polegające tylko na odpuszczeniu grzechów. (Wielu bowiem, o których wam często mówiłem, postępuje inaczej, a teraz nawet z płaczem mówię, że są wrogami krzyża Chrystusa. Ich końcem jest zatracenie, ich Bogiem jest brzuch, a ich chwała jest w hańbie; myślą oni o tym, co ziemskie. Filipian 3,18)

Bóg w swoim wiecznym planie postanowił uczynić nas swoimi dziećmi, abyśmy wzrastali i doszli do miary dojrzałości pełni Chrystusa. (Teraz jesteśmy dziećmi Bożymi ... Wiemy jednak, że gdy on się objawi, **będziemy podobni do niego.** 1 Jana 3,2)

Ostrzegamy tych, którzy nie badają uważnie Pisma Świętego, którzy nie rozumieją, że muszą dojść do tego statusu, i zadowalają się jedynie odpuszczeniem grzechów, że w ów wielki dzień czeka ich wielka niespodzianka, ponieważ w królestwie Bożym Pan Jezus będzie tylko z tymi, którzy się przygotowali i doszli do

miary dojrzałości Jego pełni!

Wielu myśli, że ten standard jest dla nas zbyt wysoki, jednak to jest nasze powołanie. Prawdziwy Bóg wzywa nas, abyśmy wydobyli się z zepsucia tego świata i doszli do posiadania obrazu Chrystusa, ponieważ tylko tak będziemy mogli zamieszkać razem z Nim.

Doskonałość człowieka w Bożym planie

Aby mógł zrealizować ten niezwykły plan stworzenia istot na swój obraz i doprowadzić je do doskonałości wymaganej przez status Jego synów, Bóg stworzył niebo i ziemię, a człowiek otrzymał ciało z prochu ziemi. (który stworzył niebiosa, Bóg ... który stworzył ziemię i uczynił ją, który ją utwierdził, nie na próżno stworzył ją, lecz na mieszkanie ją utworzył: Ja jestem PANEM i nie ma żadnego innego. Izajasza 45,18)

Bóg nie wybrał dla człowieka na mieszkanie królestwa niebieskiego, jak to było w przypadku aniołów, lecz stworzył ziemię ze wszystkim, co na niej jest, a ona jest miejscem spełniającym wszystkie warunki, aby doprowadzić człowieka do doskonałości, której On wymaga. Jest to miejsce niewolne od niebezpieczeństw, ponieważ na ziemię został wyrzucony diabeł i jego aniołowie.

Jest kilka pytań, które możemy sobie zadać i na które odpowiedzi są ukryte przed nieuważnym okiem: Dlaczego Bóg, stwarzając człowieka, nie umieścił go od razu w swojej obecności, tak jak umieszczono aniołów? Dlaczego umieścił go w miejscu, gdzie grozi mu niebezpieczeństwo, że ulegnie wpływowi diabła i jego aniołów?

Dlaczego Bóg musiał wyrzucić szatana na ziemię, a nie gdzie indziej? Dlaczego pozwolił mu kusić człowieka? Dlaczego człowiek w swoim stanie niewinności miał być tak łatwym łupem dla szatana i znaleźć się w tej nędznej sytuacji, w której znajdują się dziś miliardy ludzi?

Cierpliwość można osiągnąć tylko ucząc się od Chrystusa!

Musimy zauważyć, że plan Boga był doskonały, nie miał błędów, i że Bóg go teraz realizuje. (Jego dzieło jest doskonałe. Powtórzonego Prawa 32,4)

Przy uważniejszym czytaniu Biblii możemy łatwo zauważyć, że w Jego doskonałym planie przewidziany był upadek człowieka. (Jak nas wybrał w nim przed założeniem świata ... Przeznaczył nas dla siebie, ku usynowieniu przez Jezusa Chrystusa. Efezjan 1,4) Możemy też zauważyć, że w Jego planie przewidziane było zarówno przywrócenie człowieka (nowe narodzenie), jak i jego doskonałość.

W ten sposób Bóg stworzył doskonałe warunki, aby człowiek, żyjąc na ziemi w obecności szatana, przechodził przez rozmaite próby, bez których nie można dojść do dojrzałości wymaganej przez królestwo Boże. (Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj. Rzymian 12,21)

Człowiek, istota stworzona jako ukoronowanie Jego stworzenia, na Jego obraz i podobieństwo, został umieszczony, aby mieszkać w tym widzialnym świecie (wszechświecie widzianym naszymi oczami) w obecności szatana. Nie było to błędem ze strony Boga, lecz zostało to przewidziane z wielką uwagą w Jego wiecznym planie.

Bóg stworzył ten widzialny wszechświat, ziemię i wszystkie gwiazdozbiory nieba, aby wypełnić swój cel wobec ludzi, a mianowicie doprowadzić ich do miary dojrzałości Pana Jezusa, Jego Pierworodnego, do doskonałości naszego charakteru.

Jest to idealne miejsce, aby człowiek był wychowywany, doświadczany, wypróbowywany i doprowadzony do doskonałości wymaganej przez Boga. Zdumiewające jest widzieć, jak doskonały jest Jego plan.

Widzimy, że także Pan Jezus został uczyniony doskonałym przez to, czym był kuszony przez szatana i co zwyciężył. Pan Jezus został uczyniony doskonałym przez cierpienie, które przyszło ze strony szatana i które zwyciężył przez śmierć na krzyżu. (Wypadało bowiem temu, dla którego jest wszystko i przez którego jest wszystko, aby, doprowadzając wielu synów do chwały, wodza ich zbawienia uczynił doskonałym przez cierpienie. Hebrajczyków 2,10)

Gdy patrzymy na życie człowieka naturalnego, zauważamy, że żaden człowiek nie rodzi się doskonały, doskonałość osiąga się tylko wytrwałą pracą, wytrwaniem, naśladując tego, kto nas uczy, w każdym szczególe. (por. drogę, jaką przechodzi pianista, aby osiągnąć doskonałość w grze na fortepianie)

Doskonałość naszego charakteru osiąga się tylko pracą, nie jest to stan, z którym się rodzimy ani który zostanie nam dany po śmierci.

Możemy zauważyć, że w żadnej dziedzinie życia praktycznego nie można osiągnąć doskonałości tylko przez studiowanie, bez praktykowania tego, czego się uczysz. Tym bardziej nie można osiągnąć doskonałości wymaganej przez status syna Bożego przez wiarę umysłową, bierną, którą Pismo przyrównuje do wiary demonów. (Ty wierzysz, że jest jeden Bóg, i dobrze czynisz. Demony także wierzą i drżą. Czy chcesz się przekonać, marny człowieku, że wiara bez uczynków jest martwa? Jakuba 2,19-20)

Jesteśmy przemieniani z piękna w piękno na obraz Chrystusa!

Gdy bogaty młodzieniec zapytał Pana Jezusa, co ma czynić, aby odziedziczyć życie wieczne, widzimy, że Pan Jezus odpowiada mu na pytanie i uzależnia odziedziczenie życia wiecznego od statusu doskonałości, do którego musi dojść.

Pan Jezus odpowiedział mu stanowczo: „Jeśli chcesz być doskonały" ...przyjdź i chodź za mną." (Mateusza 19,21). To znaczy: zostaw troski życia, przyjdź i żyj tak, jak Ja żyję, ucz się ode Mnie, idź za Mną we wszystkim, a dojdziesz do doskonałości i w ten sposób odziedziczysz życie wieczne.

Nie można osiągnąć doskonałości w grze na fortepianie tylko przez teoretyczne studiowanie partytur, bez naśladowania nauczyciela i bez poświęcenia dużej części swojego życia na praktyczne ćwiczenie. Tak samo nasza wiara może stać się doskonała tylko przez praktykowanie, przez uczynki wiary. (Widzisz, że wiara współdziałała z jego uczynkami i przez uczynki wiara stała się doskonała.

Jakuba 2,22)

W sprawach duchowych, **aby doskonalić swój charakter,** aby dojść do doskonałości, tak jak doskonały jest Ojciec niebieski, trzeba uwierzyć, że to możliwe, a potem trzeba pracować, naśladując Go, czyli kopiując Nauczyciela we wszystkim, co robi, i poświęcić czas swojego życia, żyjąc praktycznie Jego naukami, aż do najmniejszego szczegółu. (pomyślmy, ile godzin dziennie pracuje pianista, aby stać się doskonałym)

Łatwo zauważyć, że gdyby przy stworzeniu człowiek był doskonały, tak jak doskonały jest Ten, który go stworzył, nie trzeba by go było umieszczać na ziemi w obecności szatana, mieszkałby wprost w niebie w obecności Boga.

Ale aby dojść do miary dojrzałości pełni Chrystusa, trzeba wykonać pracę ucznia, który naśladuje Nauczyciela. Tylko w ten sposób można dojść do statusu doskonałości wymaganego przez standard królestwa Bożego.

Doskonałość, której wymaga Bóg, nie dotyczy muzyki ani malarstwa, lecz jest doskonałością w cierpliwości, w dobroci, w łagodności, w miłości... i osiąga się ją tylko, uczęszczając do szkoły Chrystusa, naśladując Go.

Dzieło Boga nie dopełnia się inaczej niż u Pana Jezusa, przez zwycięstwo nad próbami, które przychodzą na nas. (Poczytujcie to sobie za największą radość, moi bracia, gdy rozmaite próby przechodzicie; Wiedząc, że doświadczenie waszej wiary wyrabia cierpliwość. Cierpliwość zaś niech dopełni swego dzieła, abyście byli doskonali i zupełni, niemający żadnych braków. Jakuba 1,2-4)

Doskonałości naszego charakteru nie osiąga się przez wiarę w ofiarę na krzyżu, lecz przez pracę i prawdziwą walkę w pokusach, które przychodzą ze strony szatana i które Bóg dopuszcza dla naszego wzrostu.

Aby człowiek mógł zwyciężyć te próby, ma za partnera Boga, który jest wierny i nie dopuści, aby przyszła na człowieka próba większa niż jego siły. (Lecz Bóg jest wierny i nie pozwoli, żebyście byli kuszeni ponad wasze siły, ale wraz z pokusą da wyjście, żebyście mogli ją znieść. 1 Koryntian 10,13)

Łatwo zauważyć, że cechy Pana Jezusa, a mianowicie miłość, łagodność, cierpliwość, dobroć... można osiągnąć tylko pracą, wytrwałością... mając za wzór Pana Jezusa. (Uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca. Mateusza 11,29)

Żaden człowiek, rodząc się na nowo, nie rodzi się z cierpliwością, z łagodnością, z miłością. Te przymioty można zdobyć pracą człowieka we współpracy z Bogiem. Do tego mamy do dyspozycji szkołę Chrystusa, w której znajdujemy Słowo, które pracuje z nami, Ducha Świętego, który nas zachęca i prowadzi, Ciało Chrystusa (Kościół) i naszą pracę w pełnym posłuszeństwie.

Kształtowanie obrazu Boga w nas

Cóż za niezwykły plan mógł sporządzić Bóg! Jaką łaskę mamy, że możemy pracować w Jego warsztacie jako uczniowie, razem z Nim, aby wzrastać pod każdym względem, aż dojdziemy do miary dojrzałości pełni Chrystusa.

Ponieważ Jego planem jest, abyśmy byli podobni do obrazu Jego Syna, i wszystko jest podporządkowane temu wspaniałemu planowi, Bóg posłał swego Syna. Z kolei On posłał swoich uczniów, aby opisali nam Jego charakter, ponieważ tylko jeśli poznamy Jego cechy, będziemy mogli kształtować się na Jego obraz. (Tych bowiem, których on przedtem znał, tych też przeznaczył, aby stali się podobni do obrazu jego Syna, żeby on był pierworodny między wieloma braćmi. Rzymian 8,28-29)

Tak jak żaden rzeźbiarz na świecie, choćby najbardziej utalentowany, nie może wyrzeźbić podobizny człowieka, jeśli nie widzi rysów jego twarzy, tak nikt nie będzie mógł pracować nad tym, aby mieć obraz Chrystusa, jeśli nie pozna cech Jego oblicza.

Nikt na tym świecie nie może pojąć, że rzeźbiarz może odtworzyć podobiznę Nerona, jeśli nigdy nie widział Nerona.

Rzeźbiarz wykonujący rzeźbę zawsze ma za model oblicze tego, kogo odtworzy w kamieniu. Ma w swojej pracowni wizerunek modelu, na który musi patrzeć, i z wielką uwagą odtwarza każdą cechę, aż kamień przyjmie wizerunek modelu.

Podobne jest dzieło Boga w nas. Od chwili nowego narodzenia Duch Święty, podobnie jak rzeźbiarz, jest Tym, który pracuje razem z nami i przemienia nas krok po kroku, aż Chrystus przyjmie w nas kształt.

Na początku Jego obraz znajduje się w nasieniu Bożym, które jest w nas zasiane i które ma kod genetyczny Boga. Duch Święty sprawia, że to boskie nasienie kiełkuje, i pracuje razem z nami nad tą przemianą.

W tym celu oddaje nam do dyspozycji model, czyli obraz Pana, na który możemy patrzeć jak w zwierciadle, jak mówi nam Pismo Święte. Potem pracujemy pod kierunkiem Ducha Świętego, krok po kroku, aż dojdziemy do posiadania obrazu Chrystusa; aż wszystkie Jego cechy zostaną wyryte w naszym sercu.

Wszyscy patrzymy jak w zwierciadle, w którym widzimy wszystkie cechy Pana, i będziemy się szlifować, aż nie będzie już różnic między nami a naszym Wzorem. (Lecz my wszyscy, którzy z odsłoniętą twarzą patrzymy na chwałę Pana, jakby w zwierciadle, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, za sprawą Ducha Pana. 2 Koryntian 3,18)

Zewnętrznego oblicza Pana nie można zobaczyć, ale można zobaczyć Jego wnętrze, jakie jest Jego serce, co jest w Jego sercu, i to możemy zobaczyć oczami naszego serca. (Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia w poznaniu jego samego; Ażeby oświecił oczy waszego umysłu. Efezjan 1,17-18)

Istnieje wewnętrzna część serca, w której możemy upodobnić się do Boga i którą można zobaczyć tylko oczami serca, lecz większość ludzi jej nie zauważa. (Utyło bowiem serce tego ludu, stępiały ich uszy i zamknęli swe oczy, żeby przypadkiem oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli i nie nawrócili się, i żebym ich nie uzdrowił. Mateusza 13,15)

Gdy Mojżesz chciał Go poznać, nie prosił, aby zobaczyć Jego wygląd zewnętrzny, lecz prosił, aby pokazał mu Jego drogi, Jego sposób bycia, czyli cechy Jego serca. (Teraz więc, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, ukaż mi, proszę, twoją drogę, żebym cię poznał... Wyjścia 33,13)

Dlatego Bóg odsłonił mu ukrytą stronę swojego serca, czyli przymioty bądź cechy swojego serca. (Bóg miłosierny i litościwy, nieskory do gniewu, a bogaty w miłosierdzie i prawdę. Wyjścia 34,6; Łaskawy jest PAN i litościwy, nieskory do gniewu. Psalm 145,8; Bóg jest miłością. 1 Jana 4,16; Jest Bogiem prawdziwym i bez nieprawości, sprawiedliwym i prawym. Powtórzonego Prawa 32,4)

Jeśli będziemy Go podziwiać i kochać, obudzi się w nas pragnienie, aby mieć Jego cechy!

Gdy Bóg mówi nam, że Jego obraz ma w nas powstać, w rzeczywistości mówi nam, że nasze serce będzie musiało się zmienić na wzór Jego serca, że muszą zostać w nas wyryte Jego przymioty/cechy Jego serca.

Gdy patrzymy oczami serca, musimy widzieć jak w zwierciadle cechy Jego serca i musimy pozwolić się obrabiać i kształtować według tych Jego cech, aby na końcu dzieła Ducha nasze serce było jak Jego. (PAN wyszukał sobie człowieka według swego serca... 1 Samuela 13,14)

On pracuje nad odtworzeniem swojego obrazu w nas i kieruje nami przez Ducha Świętego, abyśmy przyoblekli się w Jego przymioty, co będzie owocem pracy Ducha z nami. (Tak więc jako wybrani Boga ... przyodziejcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, łagodność, cierpliwość. Kolosan 3,12)

W ewangelii odnajdujemy cechy serca Pana Jezusa, którymi przyciąga do siebie wszystkich ludzi. (A ja, jeśli będę wywyższony nad ziemię, pociągnę wszystkich do siebie. Jana 12,32)

Możemy jednak zauważyć, że większości szatan zaślepił oczy serca, aby nie widzieli jaśniejącej ewangelii piękna Chrystusa, który jest obrazem Boga, aby nie widzieli w zwierciadle Wzoru, według którego mają się przemieniać. (A jeśli nasza ewangelia jest zakryta, to jest zakryta dla tych, którzy giną; W których bóg tego świata zaślepił umysły, w niewierzących, aby nie świeciła im światłość chwalebnej ewangelii Chrystusa, który jest obrazem Boga. 2 Koryntian 4,3)

Wielu z nas nie ma oczu, aby zobaczyć obraz Chrystusa, i pozostają przy

poznaniu kilku rzeczy dotyczących tego, co uczynił Pan Jezus.

Wielu zna uzdrowienia, których dokonał Pan Jezus, zna Jego ofiarę na krzyżu, wie, gdzie chodził, jakich cudów dokonał, kiedy się modlił, gdzie się modlił, i na tym kończą się sprawy dotyczące Pana Jezusa, lecz tego, co jest istotne i co powinni znać dla swojego zbawienia, nie znają.

Będziemy musieli zrozumieć, że nie dojdziemy do upodobnienia się do Niego/bycia jak On, jeśli nie będziemy starać się odkryć piękna cech Jego serca (Jego dróg) i jeśli nie zapragniemy mieć serca podobnego do Jego. (Ukaż mi, proszę, twoją drogę, żebym cię poznał... Wyjścia 33,13)

Każde przykazanie kryje w sobie jedną z Jego cech!

Pytanie, które powinien zadać sobie każdy z nas, brzmi: Co może mnie skłonić, abym patrzył w zwierciadło i pracował razem z Duchem Świętym, aby powstał we mnie obraz Pana? Czy jest coś konkretnego? Czy jest to strach przed piekłem? Czy obietnica, że zaprowadzi nas do raju niebieskiego? A może piękno Jego serca?

Przyciągnięci pięknem Jego serca

Łatwo zauważyć, że w kampanii wyborczej, aby wybrać kandydata, ci, którzy go promują, przedstawiają go w jak najświetniejszym świetle, aby przekonać ludzi, żeby go wybrali. Kandydat przygotowuje przemówienia z jak najbardziej przekonującymi ofertami, aby skłonić jak najwięcej ludzi do wybrania go.

Postępuje się tak, ponieważ zostaliśmy stworzeni z rozsądkiem, ze zdolnością wyboru. Gdy bardzo kogoś podziwiamy, budzi się w nas pragnienie działania, podejmowania decyzji.

Żaden kandydat w kampanii wyborczej nie będzie nas wzywał do wybrania go, posługując się groźbami, ponieważ nikt go nie doceni i nie wybierze. Jeśli człowieka przyciągają oferty kandydata, który jest bardzo przekonujący, i uzna go za szczerego w tym, co obiecuje, to zadziała odpowiednio, doceni go i wybierze go kosztem pozostałych.

Jeśli oprócz ofert, które składa, ten kandydat ma piękny sposób życia, to nawet jeśli nikogo nie wzywa do naśladowania jego stylu życia, znajdą się jednak ludzie, którzy z podziwu zechcą go naśladować.

Tak zostaliśmy stworzeni, z tą zdolnością. Gdy ktoś nas przyciąga i go podziwiamy, jesteśmy gotowi go wspierać, a gdy podziwiamy go całym sercem, znajdą się wśród nas ludzie, którzy zapragną upodobnić się do tego człowieka. Widzimy u młodych te pragnienia naśladowania, upodabniania się do niektórych gwiazd muzyki czy kina, w ubiorze, mowie...

Aby ludzie wybrali tego, kto kandyduje, obiecuje on im różne korzyści, nie wymagając od nich, aby stali się do niego podobni i żyli jak on.

Gdy chodzi o zbawienie duszy, sprawy mają się podobnie. Bóg posługuje się swoimi posłańcami, aby przedstawić nam swój plan dotyczący naszego życia, w celu przekonania nas, abyśmy wybrali Jego ofertę zbawienia.

Pan Jezus, oprócz tego, że obiecuje nam życie wieczne, wymaga od nas, abyśmy upodobnili się do Niego, abyśmy chodzili razem z Nim Jego drogami, prowadząc życie doskonałe.

On wzywa nas nie tylko do tego, abyśmy Go doceniali za to, co dla nas uczynił, ale wzywa nas, abyśmy byli jak On. Wzywa nas, abyśmy się w Nim zakochali, i w tym celu pokazuje nam piękno swojego charakteru, który jest doskonały (A ja, jeśli będę wywyższony nad ziemię, pociągnę wszystkich do siebie. Jana 12,32)

Bóg nie wzywa nas, abyśmy Go doceniali tylko dlatego, że oferuje nam wieczne królestwo ze złotymi ulicami, że ratuje nas od piekła, ponieważ to nie sprawi, że się w Nim zakochamy ani że zapragniemy iść za Nim, aby być jak On.

Pan nie chce, abyśmy zaręczali się z Nim z wyrachowania, nie obiecuje nam darów, aby przekonać nas do kochania Go, ponieważ to wzbudziłoby w nas oportunizm, a nie prawdziwą miłość. Zauważamy, że nawet ludzie tego świata

potępiają oportunizm albo „miłość", która opiera się na innym interesie, a nie na pięknie i zaletach osoby kochanej.

Tylko jeśli ogarnie nas Jego piękno, zapragniemy chodzić Jego drogami i mieć to piękno, które On ma. (Bóg nad bogami, PAN, przemówił i wezwał ziemię od wschodu słońca aż do jego zachodu. Z Syjonu, doskonałego piękna, zajaśniał Bóg. Psalm 50,1-2)

Dlatego w swojej miłości do ukoronowania swojego stworzenia Bóg posługuje się swoimi posłańcami, aby mówili nam o Panu Jezusie, aby pokazali nam, jakie są cechy charakteru Jego serca. Jego uczniowie są posłani, aby opisać nam obraz Boga, aby pokazać nam piękno Jego serca i przyciągnąć nas do Niego Jego doskonałym pięknem.

Nikt nie może zostać przyciągnięty Jego pięknem, jeśli o Nim nie słyszał i jeśli nie widzi cech Jego serca, jeśli nie zna Jego dróg, Jego sposobu bycia. (A jak uwierzą w tego, o którym nie słyszeli? A jak usłyszą bez kaznodziei? Rzymian 10,14; Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie mój Ojciec. Jana 6,44)

Jeśli przyciągnie nas piękno Jego charakteru, który jest doskonały, będziemy Go podziwiać i kochać całym sercem; tylko tak obudzi się w nas pragnienie posiadania tych samych cech charakteru, które On ma. (Zaklinam was, córki Jerozolimy: Nie budźcie mego umiłowanego ani nie przerywajcie jego snu, dopóki on nie zechce. Pieśń nad pieśniami 8,4)

Jeśli zostaliśmy wezwani tylko do upamiętania, aby nie trafić do piekła i aby chodzić po złotych ulicach, bez pokazania nam także piękna serca Pana, jeśli nie przedstawiono nam, że Jego celem jest, abyśmy mieli Jego cechy charakteru, powinniśmy być uważni, ponieważ ci, którzy przedstawili nam to przesłanie, przynieśli nam fałszywą, niepełną ewangelię. Nie zostali oni posłani przez Boga. Jeśli przyjęliśmy taką oportunistyczną ewangelię, zostaliśmy oszukani przez szatana.

Przyznajmy szczerze: Jaką ewangelię nam głoszono? Czy byli ludzie, którzy głosili nam tylko to, że jeśli się nie upamiętamy, czeka nas wieczne piekło?

Czy nauczono nas Go doceniać, być Mu wdzięcznymi tylko za to, co dla nas uczynił na krzyżu? Czy też byli to posłańcy Boga, którzy przedstawili nam także piękno serca Pana? Czy przyciągnęły mnie Jego cechy charakteru? Czy obudziła się w nas miłość i zapragnęliśmy mieć te same piękne cechy, jakie ma On?

Bóg przyciąga nas całym swoim pięknem i sprawi, że przed nami przejdzie całe piękno Jego serca. Jak pokazał Mojżeszowi piękno swojego serca, tak pokaże je i nam. On sprawi, że przed tobą przejdzie całe Jego piękno. (Wyjścia 33,19) Czyni to po to, abyśmy się zakochali w cechach Jego serca, aby obudziła się w nas miłość.

Gorące pragnienie Dawida (które powinno być pragnieniem każdego, kto jest zakochany w Panu) polegało na tym, aby mieszkać przez całe swoje życie w domu Pana, aby oglądać piękno Pana. (O jedno proszę PANA i o to będę zabiegał: abym

mieszkał w domu PANA po wszystkie dni mego życia, abym oglądał piękno PANA. Psalm 27,4)

Jeśli przychodzimy do Boga z wyrachowania, z oportunizmu, dla złotych ulic, aby nie ukarał nas w piekle, to jest jasne, że nie dane nam było doświadczyć blasku piękna ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga. (A jeśli nasza ewangelia jest zakryta, to jest zakryta dla tych, którzy giną; W których bóg tego świata zaślepił umysły, w niewierzących, aby nie świeciła im światłość chwalebnej ewangelii Chrystusa, który jest obrazem Boga. 2 Koryntian 4,3-4)

Każda nauka (przykazanie) z ewangelii kryje w sobie cechę Pana Jezusa, kryje w sobie doskonałe piękno Jego charakteru. Patrząc na Jego drogi, na Jego przykazania, w rzeczywistości patrzymy na piękno Chrystusa, który jest obrazem Boga.

Jego przykazania powinny być dla nas rozkoszą, ponieważ Go przedstawiają. (Będę się rozkoszował twoimi przykazaniami, które umiłowałem. Psalm 119,47; Twoje przykazania są moją rozkoszą. Psalm 119,143)

Dlatego mówi Pan Jezus: „Jeśli mnie miłujecie, zachowujcie moje przykazania." (Jana 14,15) to znaczy: kto Mnie miłuje, miłuje także Moje przykazania i znajduje w nich rozkosz, ponieważ Moje przykazania wyrażają Mój charakter, pokazują, jaki Ja jestem.

Nikt nie będzie mógł Go podziwiać i kochać całym umysłem ze strachu przed karą wiecznego piekła, lecz tylko wtedy, gdy przyciąga go blask Pana, blask Jego Słowa. Tylko tak budzi się gorące pragnienie, aby być jak On. Tylko w ten sposób można osiągnąć cel, dla którego zostaliśmy stworzeni, mianowicie aby być jak Pan Jezus, nasz Oblubieniec.

Dopiero gdy naprawdę przyciąga nas piękno serca Pana, zostaniemy pobudzeni, aby Go naśladować i pragnąć mieć takie samo serce jak On.

Jeśli ktoś pokaże nam piękno Pana i przyciągnie nas ono do Niego, rezultatem będzie miłość. Obrazowo: nasza relacja powinna przypominać relację dwojga narzeczonych, którzy przyciągają się nawzajem, w której jest miłość całym sercem.

Jeśli będziemy podziwiać piękno cech Pana Jezusa i będziemy nim przyciągnięci, my również zapragniemy ich dla siebie, a to jest punkt wyjścia. (Zaklinam was, córki Jerozolimy: Jeśli znajdziecie mojego umiłowanego, to powiedzcie mu, że jestem chora z miłości. Pieśń nad pieśniami 5,8)

Osoba zakochana zawsze będzie się rozkoszować słowami, które wypowiada ten, kogo podziwia i kogo kocha. (Moja dusza zasłabła na jego głos. Pieśń nad pieśniami 5,6; Moja dusza omdlewa, tęskniąc cały czas za twoimi sądami. Psalm 119,20)

Jeśli nie od tego zaczęliśmy, jeśli nie przyciąga nas piękno Jego serca, jeśli Jego przykazania i drogi nie są naszą rozkoszą, jeśli kochaliśmy Go tylko dla Jego obietnic, to nowe życie się nie rozpoczęło. (Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie mój Ojciec. Jana 6,44)

Jego małżonka się przygotowała

W relacji z Panem Jezusem Pismo widzi nas w kilku rolach. Jesteśmy widziani jako uczniowie, jako słudzy, jako bracia Pana i jako Jego narzeczona. On jest naszym Narzeczonym, a my Jego narzeczoną! Zadajmy sobie pytanie: Jaka relacja powinna łączyć dwoje narzeczonych? (Zaślubiłem was bowiem jednemu mężowi, aby przedstawić was Chrystusowi jako czystą dziewicę. 2 Koryntian 11,2)

Jasne jest, że nasza relacja z Panem powinna być relacją podziwu, miłości. Słowo Pana często mówi o tym, że Pan Jezus będzie naszym Oblubieńcem, a my będziemy Jego oblubienicą (małżonką). (Chodź tutaj, pokażę ci oblubienicę, małżonkę Baranka. Objawienie 21,9) Pan mnie kocha i w swojej miłości wzywa mnie do wejścia w relację miłości, w zaręczyny z Nim.

Dopiero gdy obudzi się w nas miłość do Tego, który jest piękniejszy niż wszystko, co istnieje w niebie i na ziemi, dopiero wtedy Pan wchodzi z nami w relację. (Zaklinam was, córki Jerozolimy: Nie budźcie mego umiłowanego ani nie przerywajcie jego snu, dopóki on nie zechce. Pieśń nad pieśniami 8,4)

On przychodzi do mnie i pokazuje mi swoje piękno, piękno swoich dróg, i ma dla mnie cierpliwość, aż obudzi się we mnie miłość do Niego i do Jego dróg. Gdy to nastąpi z mojej strony, wejdzie ze mną w relację przez zawarcie przymierza miłości, abym należał do Niego.

To nie jest przymierze, do którego zawarcia Pan mnie zmusza ze strachu przed karą wiecznego piekła (jak robi to dziś większość), lecz przymierze oparte na miłości, ponieważ doszedłem do tego, że kocham Go bardziej niż cokolwiek. (A gdy przechodziłem obok ciebie i spojrzałem na ciebie, oto był to twój czas, czas miłości, rozciągnąłem połę swojej szaty na ciebie i zakryłem twoją nagość, związałem się z tobą przysięgą i zawarłem z tobą przymierze, mówi Pan BÓG. I stałaś się moja. Ezechiela 16,8)

Bóg zna serce człowieka. On wie, kiedy przyciąga nas Jego piękno, wie, kiedy jest podziw, kiedy przychodzi miłość całym umysłem i kiedy moje serce jest gotowe, aby Go naśladować. Tylko wtedy On zawiera ze mną przymierze zaręczynowe. (A kto mnie miłuje, będzie go też miłował mój Ojciec i ja go będę miłował... Jana 14,21)

Piękno serca Pana Jezusa powinno obudzić w nas to, co obudziło w Sulamitce piękno jej ukochanego, tak aby narodziło się w nas gorące pragnienie kochania Go całym sercem, ze wszystkich sił, całym umysłem. (Czym przewyższa twój umiłowany innych umiłowanych, że tak nas zaklinasz? Mój umiłowany jest biały i rumiany, i najznakomitszy spośród dziesięciu tysięcy. Jego głowa jest jak najczystsze złoto... Taki jest mój umiłowany i taki jest mój przyjaciel, córki Jerozolimy. Pieśń nad pieśniami 5,9-16)

To jest jak relacja zaręczyn między młodym mężczyzną a młodą kobietą,

w którą można wejść tylko dzięki wzajemnemu podziwowi, dzięki miłości całym sercem. Strach przed piekłem czy oferty raju są wykluczone. On nie wejdzie z nami w tę relację miłości, jeśli nie nadszedł nasz czas miłości, jeśli nie kochamy Go bardziej niż matkę czy ojca, jeśli nie kochamy Go bardziej niż kogokolwiek z tego świata. (Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godny. I kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godny. Mateusza 10,37)

To powinien być jedyny cel naszego życia: przeżywać tę relację miłości i przygotowywać się jako narzeczona do naszego wesela z Oblubieńcem. (Nadeszło wesele Baranka, a jego małżonka się przygotowała. Objawienie 19,7)

Zostaliśmy wezwani, aby zamieszkać razem z naszym Oblubieńcem i Jego Ojcem! Ponieważ On był we wszystkim posłuszny Ojcu, także Jego małżonka powinna Go słuchać we wszystkim. Tylko wtedy Ojciec i Syn zamieszkają ze mną. (Jeśli ktoś mnie miłuje, będzie zachowywał moje słowo. I mój Ojciec go umiłuje, **i przyjdziemy do niego, i u niego zamieszkamy.** Jana 14,23)

Jego małżonka się przygotowała, stała się jak On. Teraz jest narzeczoną, jest w szkole swego Narzeczonego, chodzi Jego prawymi drogami i uczy się być wobec Niego pobożną, słuchać Go, tak jak On słuchał Ojca. Przez próby, przez które przechodzi, dochodzi do miary dojrzałości swego małżonka. Zostanie uczyniona doskonałą, tak jak jej Oblubieniec został uczyniony doskonałym. Jeśli On został uczyniony doskonałym, to i ona musi zostać uczyniona doskonałą!

Zadajmy sobie pytanie: Czy mogłaby być harmonia w królestwie Bożym, gdyby Syn słuchał Ojca w pełni, a Jego małżonka nie słuchałaby tak samo? Czy byłoby to możliwe?

Piękno Pana Jezusa

Istotne jest, abyśmy poznali cechy serca Pana, Jego sposób bycia, Jego drogi, doskonałe piękno, które ma Pan Jezus. (Ku poznaniu tajemnicy Boga, Ojca i Chrystusa ... w którym są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania. Kolosan 2,2)

Niezbędne jest poznanie Jego serca, ponieważ będziemy musieli upodobnić się do Niego, ponieważ będziemy musieli wzrastać, aż dojdziemy do miary dojrzałości Jego pełni.

W planie Boga, który został sporządzony, zanim istniał człowiek, było przewidziane, że Jego Syn przyjdzie na ziemię, aby pokazać nam swoje drogi, które są doskonałe. (PAN jest dobry i prawy, dlatego grzeszników naucza drogi. Psalm 25,8; Droga Boga jest doskonała. Psalm 18,30)

On objawił nam swoje doskonałe piękno, którym nas do siebie pociąga, abyśmy się w Nim rozkochali i zapragnęli być tacy jak On. (A ja, jeśli będę wywyższony nad ziemię, pociągnę wszystkich do siebie. Jana 12,32)

Mimo to piękno serca Pana i droga, którą On szedł, są ukryte przed oczami większości ludzi. (Ciasna bowiem jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują. Mateusza 7,14)

Ten, którego dziś podziwiają chrześcijanie, jest innym Jezusem. Dziś głosi się innego Jezusa i inną drogę, którą większość przyjmuje bardzo łatwo. (Jest droga, która wydaje się człowiekowi słuszna, ale jej końcem jest droga do śmierci. Przypowieści 16,25)

Jest to inny Jezus, który, jak oni wierzą, cieszy się, że ludzie obchodzą jego dzień urodzin, Jezus, który tak jak oni oglądałby wiadomości i telenowele, tracił czas w internecie, na Facebooku, jechałby nad morze, żeby wypocząć, prowadziłby samochód, nie przejmując się przepisami ruchu drogowego, pracowałby na czarno... poszedłby do wojska, składałby przysięgę, wpadałby w gniew... (Gdyby bowiem przyszedł ktoś i głosił innego Jezusa, którego my nie głosiliśmy, ... albo inną ewangelię, której nie przyjęliście, znosilibyście go z łatwością. 2 Koryntian 11,4)

Prawdziwym Jezusem jest ten, którego znajdujemy opisanego w Piśmie Świętym. On szedł wąską drogą, którą wzywa także nas, abyśmy szli. (Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się wyprze samego siebie, weźmie swój krzyż i idzie za mną. Mateusza 16,24)

W swojej relacji z Ojcem wyparł się samego siebie, był pokorny, stał się sługą posłusznym aż do śmierci, był pobożny, kochał Ojca niebieskiego całym sercem.

Prawdziwy Jezus był cierpliwy, gdy Go znieważano, był pełen dobroci wobec tych, którzy Go ukrzyżowali, był pełen łagodności, miłował swoich nieprzyjaciół. (Który, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, ale powierzył sprawę temu, który sądzi sprawiedliwie. 1 Piotra 2,23)

Prawdziwy Jezus umiłował sprawiedliwość, a znienawidził bezprawie. Nie żartował, nie śmiał się z cudzych żartów, nie używał słów nieużytecznych, z nikim się nie kłócił.

Ani przez chwilę nie żył w cielesności. Ten Jezus wzywa także nas, abyśmy ukrzyżowali cielesność i żyli tak, jak On żył.

Musimy żyć tak, jak żył Jezus!

Większość z nas uczono, by patrzeć z podziwem na wszystko, co uczynił Pan Jezus, na Jego sposób bycia. Zostaliśmy oszukani, że my nie będziemy mogli mieć Jego sprawiedliwości, Jego cierpliwości, Jego łagodności...

Uczy się nas, że Pan Jezus żył według boskiego standardu, niedostępnego dla ludzi, i że z tego powodu nam, ziemianom, wolno mieć ludzkie słabości. Jesteśmy oszukiwani, że zbawienie polega tylko na odpuszczeniu grzechów przez ofiarę na krzyżu i że przy zmartwychwstaniu zostanie nam przypisana Jego sprawiedliwość.

Gdy chcemy dowiedzieć się, jak żył Pan Jezus, podkreśla się nam tylko te

rzeczy, które nie są w zasięgu zwykłego człowieka. Pokazuje się nam, że chodził po wodzie, nakarmił pięć tysięcy ludzi z zaledwie pięciu chlebów i dwóch ryb, wskrzeszał ludzi, zgromił wiatr... Moglibyśmy powiedzieć, że czynił rzeczy, których żaden zwykły człowiek nie może uczynić.

Szatan oszukuje nas przez ludzi, którzy mu służą, że nikt nie może żyć jak Pan Jezus i że to wezwanie nie jest dla nas. Słowo Pisma mówi nam jednak kategorycznie, że musimy żyć tak, jak żył Pan Jezus. Jest to przykazanie, które musi wypełnić każdy z nas. (Kto mówi, że w nim trwa, powinien sam postępować tak, jak on postępował. 1 Jana 2,6)

Pan nie wzywa nas, byśmy rozmnażali chleby ani chodzili po wodzie, ani wskrzeszali umarłych, ani czynili inne cudowne rzeczy. Nie w tych sprawach zostaliśmy powołani, by się do Niego upodobnić, lecz by żyć tak, jak On żył.

Musimy żyć w tych sprawach, w których żył On i które są w mocy każdego człowieka, w których każdy z nas może i powinien żyć tak, jak żył Pan Jezus; zarówno narodzony na nowo, jak i dojrzały w wierze.

Są to sprawy, do których człowiek nie przywiązuje wagi, ale które Pan Jezus przeżywał w swojej relacji z Ojcem niebieskim. Te sprawy musimy praktykować my wszyscy, od małego do wielkiego, gdyż są nam ściśle potrzebne, aby dojść do miary dojrzałości pełni Chrystusa.

Wyparcie się samego siebie, pokora, pobożność, sprawiedliwość... w których On żył, wyrażają piękno Jego charakteru. Za te rzeczy ludzie Nim pogardzali i nie zwracali na Niego uwagi. (Światłość przyszła na świat, lecz ludzie umiłowali ciemność bardziej niż światłość. Jana 3,19)

Jesteśmy wezwani, by być pełni podziwu dla Jego sposobu bycia, by przyciągało nas piękno serca Pana Jezusa. Ale musimy także pracować nad tym, by przekształcić nasze serce na wzór Jego serca, by wyprzeć się samych siebie, być pokornymi, pobożnymi, uczynić się sługami, jak On się uczynił, być cierpliwymi, gdy nas znieważają, być pełnymi dobroci wobec tych, którzy nas prześladują, być pełnymi łagodności...

Jeśli znajdziemy radość w tych sprawach i wprowadzimy je w życie, to przez nie będziemy wzrastać krok po kroku, aż dojdziemy do doskonałości naszego charakteru.

W swojej relacji z Ojcem niebieskim „prawdziwy Jezus" wyparł się samego siebie, był pokorny, stał się sługą posłusznym aż do śmierci, bojaźń Pańska była Jego rozkoszą, był pobożny i kochał Ojca niebieskiego całym swoim sercem.

Są tłumy ludzi, którzy cenią Go za to, że ich nakarmił, że ich uzdrowił, ale nie interesuje ich, jak żył w relacji ze swoim Ojcem, ani nie chcą żyć tak, jak On żył. Ponieważ szatan nas oszukał, że niemożliwe jest żyć tak, jak On żył, te aspekty życia Pana nie są dostrzegane przez większość z nas.

Łatwo jednak zauważyć, że w tych sprawach, w których żył On, także od nas

wymaga się, byśmy żyli. Jeśli będziemy żyć tak, jak żył On, będziemy wzrastać, aż dojdziemy do miary dojrzałości pełni Chrystusa.

Wyparcie się samego siebie

Według słownika DEX: Rezygnacja z własnych interesów lub idei

W swojej relacji z Ojcem niebieskim Pan Jezus ogołocił samego siebie. (Który, będąc w postaci Boga, nie uważał bycia równym Bogu za grabież; lecz ogołocił samego siebie, przyjmując postać sługi. Filipian 2,6-8)

Sługa = osoba, która ślepo i służalczo spełnia wolę innego!

Wyparcie się samego siebie oznacza, że rezygnujesz ze swoich interesów, z własnych poglądów, z własnej woli, z prawa do riposty.

Chociaż był Synem Bożym, Pan Jezus nie miał własnych poglądów, nie czynił tego, co chciał, lecz poddał swoją wolę Bogu całkowicie.

Definicję wyparcia się samego siebie znajdujemy w życiu, które przeżył Pan Jezus w swojej relacji z Ojcem niebieskim. Jeśli nie będziemy mieć tego obrazu wyparcia się samego siebie, który praktykował Pan Jezus, nie będziemy wiedzieć, co naprawdę znaczy wyparcie się samego siebie. (Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Syn nie może nic czynić sam od siebie, tylko to, co widzi, że czyni Ojciec. Co bowiem on czyni, to i Syn czyni tak samo. Jana 5,19)

Pan Jezus wybrał dwunastu uczniów po nocy modlitwy z Ojcem. Ale żadnego z nich nie wybrał On sam, lecz Ojciec niebieski. (Strzegłem tych, których mi dałeś, i żaden z nich nie zginął prócz syna zatracenia, żeby się wypełniło Pismo. Jana 17,12)

Nie działał według swoich myśli, lecz trwał w posłuszeństwie i czynił wszystko, co kazał Mu czynić Ojciec niebieski. Gdy umywał uczniom nogi, gdy był sługą wszystkich, gdy karmił tłumy, był w pełnym posłuszeństwie wobec tego, co kazał Mu czynić Ojciec niebieski.

Dokonał wielu uzdrowień, ale ani jednego nie dokonał z własnej inicjatywy, wszystkie zostały dokonane tak, jak kazał Mu Ojciec. (Ja sam od siebie nie mogę nic czynić. Jak słyszę, tak sądzę, a mój sąd jest sprawiedliwy, bo nie szukam swojej woli, ale woli tego, który mnie posłał, Ojca. Jana 5,30)

Oto przepis na wyparcie się samego siebie. Jeśli będziemy się Nim zachwycać z powodu tego, jak żył, przyswoimy go sobie i będziemy go praktykować tak samo, jak praktykował go On.

Pan Jezus pokazuje nam, jak żył na ziemi, pokazuje nam tę cechę swego serca, która jest doskonale piękna. Pociąga nas tą piękną cechą, abyśmy z całego serca zapragnęli mieć ją także my.

Zostaliśmy wezwani, by żyć tak, jak żył On, by wyprzeć się samych siebie,

tak jak On się wyparł. To jest prawdziwe życie, do którego zostaliśmy powołani, gdyż nowe życie nie może się rozpocząć bez wyparcia się samego siebie.

Wyparcie się samego siebie jest pierwszym wymogiem Pana Jezusa, który musi spełnić każdy człowiek pragnący rozpocząć nowe życie. (Jeśli ktoś chce pójść za mną, **niech się wyprze samego siebie**, niech bierze swój krzyż każdego dnia i idzie za mną. Łukasza 9,23)

Łatwo można zauważyć, że wyparcie się samego siebie jest częścią planu zbawienia, bez którego nie ma nowego narodzenia. Tak żył On, wyparł się samego siebie, On, nasz Oblubieniec, i żąda tego samego także od nas.

Sprawdź się! Czy wyparłeś się samego siebie, czy zrezygnowałeś z ludzkich wartości? Czy przyjąłeś w całości nauki Chrystusa? Czy wszystko stało się nowe? (Tak więc jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; to, co stare, przeminęło, oto wszystko stało się nowe. 2 Koryntian 5,17)

Diabeł przyszedł, by zwodzić ludzi pewnymi fragmentami Pisma Świętego, aby nam pokazać, że nie można żyć tak, jak żył Pan Jezus. Ale można, i jest to obowiązkowe dla zbawienia! (Kto nie bierze swego krzyża i nie idzie za mną, **nie jest mnie godny.** Mateusza 10,38)

Tak żył Pan Jezus, tak musimy żyć i my. Możemy łatwo stwierdzić, rozglądając się wokół siebie, że wyparcie się samego siebie jest jedną z najbardziej pogardzanych i niedostrzeganych rzeczy. Zadajmy sobie pytanie: Czy cenimy i pragniemy żyć w wyparciu się samego siebie, tak jak żył Pan Jezus?

Kto czyni się sługą Chrystusa, ma za owoc uświęcenie, a za koniec życie wieczne.

Pokora

Według słownika DEX: **Pokora** = Postawa uniżona, poddana, pełna szacunku.

W swojej relacji z Ojcem niebieskim Pan Jezus był pokorny sercem. Jest to kolejna cecha charakteru Pana Jezusa, o olśniewającym pięknie, którym nas do siebie pociąga. Jest to coś, co wyraża piękno charakteru Pana Jezusa, w czym musimy się rozkochać, aby zapragnąć być pokornymi dokładnie tak, jak był On. (Uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla waszych dusz. Mateusza 11,29)

Jesteśmy wezwani, by żyć tak, jak żył On, by żyć w pokorze, jak żył Pan Jezus, życiem, którym pogardza i którego nie dostrzega większość dzisiejszych chrześcijan.

Pan Jezus jest dla nas wzorem pokory. W swojej relacji z Ojcem niebieskim był On tak pokorny sercem, że odebrano Mu sąd. (W jego poniżeniu pozbawiono go sądu, Dzieje Apostolskie 8,33)

Do tej pokory, w której odebrany zostaje nam sąd, jesteśmy wezwani także my. Jeśli jesteśmy szczerzy wobec samych siebie, musimy przyznać, że jest to

trudne wezwanie, którym pogardza większość. (A z postawy uznany za człowieka, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci. Filipian 2,8)

Postawa uniżenia i absolutnego poddania jest widoczna w tym, że sądził tylko tak, jak słyszał od Ojca, nie szukając, by czynić swoją wolę, lecz tylko wolę Bożą; tak żył Pan Jezus. (Ja sam od siebie nie mogę nic czynić. Jak słyszę, tak sądzę, a mój sąd jest sprawiedliwy, bo nie szukam swojej woli, ale woli tego, który mnie posłał, Ojca. Jana 5,30)

Uniżył się tak bardzo, że stał się posłuszny aż do śmierci. (Który, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, ale powierzył sprawę temu, który sądzi sprawiedliwie. 1 Piotra 2,23)

Zadajmy sobie pytanie: Czy kochamy tego Jezusa, który ma takie pokorne zachowanie wobec swego Ojca? Czy kochamy tego Jezusa, który poddał się Ojcu we wszystkim? Czy chcielibyśmy być żoną takiego Człowieka, który nie ma własnych poglądów, lecz czyni tylko to, co mówi Mu Jego Ojciec? Czy kochamy tę cechę charakteru całym sercem tak, że pragniemy być także tacy jak On, żyć tak, jak żył On? (Uniżcie się więc pod potężną ręką Boga. 1 Piotra 5,6)

Sprawdź się! Czy żyjesz pokornie w swojej relacji z Bogiem? Czy jesteś uniżony i poddany we wszystkim, tak jak żył Pan Jezus?

Pobożność

Według DEX: Pobożny = Ten, kto ściśle przestrzega...; zachowanie pełne szacunku i podziwu wobec kogoś.

Inną cechą charakteru Pana Jezusa, która jest piękna w sposób doskonały, **jest pobożność.** Słowo Pisma mówi nam, że Pan Jezus został wysłuchany przez Ojca niebieskiego z powodu swojej pobożności. (Hebrajczyków 5,7)

Pan Jezus podziwiał i kochał Ojca niebieskiego całym sercem i ściśle strzegł całego Jego Słowa; to jest prawdziwa pobożność. Do niej także my jesteśmy wezwani, abyśmy mieli pobożność, którą miał Pan Jezus, a nie tylko pozór pobożności. (Syn nie może nic czynić sam od siebie, tylko to, co widzi, że czyni Ojciec. Co bowiem on czyni, to i Syn czyni tak samo. Jana 5,19)

Musimy zrozumieć, że tylko jeśli dojdziemy do życia w pełnym posłuszeństwie wobec praw królestwa, które są bez skazy/doskonałe, tak jak żył Pan Jezus, będzie można dojść do doskonałości naszego charakteru.

Pan Jezus przyszedł na ziemię, aby nas nauczyć pobożności, która jest podziwem i ścisłym posłuszeństwem. (Jeśli ktoś inaczej naucza i nie trzyma się zdrowych słów naszego Pana Jezusa Chrystusa i **nauki zgodnej z pobożnością;** Ten jest nadęty i nic nie wie. 1 Tymoteusza 6,3-4)

Musimy się uczyć być pobożnymi, tak jak był Pan Jezus, aby w końcu zostać znalezionymi posłusznymi we wszystkim, tak jak Pan Jezus był posłuszny Ojcu.

Przykład posłuszeństwa możemy zobaczyć u Abrahama, gdy zażądano od niego, by złożył w ofierze swego syna Izaaka. Nie szemrał, nie negocjował, lecz po

prostu wypełnił dokładnie tak, jak mu nakazano. (Anioł powiedział: Nie podnoś ręki na chłopca i nic mu nie czyń, bo teraz wiem, że boisz się Boga. Rodzaju 22,12)

Wszyscy ludzie będą musieli przejść przez egzamin pobożności, aby zostać sprawdzeni i uznani za dobrych albo niegodnych królestwa Bożego. Status obywatela królestwa Bożego zobowiązuje każdego do pobożności, zobowiązuje do podziwu i do ścisłego przestrzegania Jego przykazań. (Ćwiczenie cielesne bowiem przynosi niewiele pożytku, lecz pobożność do wszystkiego jest przydatna, gdyż **zawiera obietnicę życia obecnego i przyszłego.** 1 Tymoteusza 4,8)

Tylko ten, kto dojdzie do tej pobożności, do pełnego, niezachwianego posłuszeństwa, które cechowało Pana Jezusa i które jest przeciwieństwem nieposłuszeństwa Adama, zostanie uznany za godnego, by mieszkać na wieki w niebieskiej ojczyźnie.

Nie możemy całe życie przeżyć w pozorze pobożności i sądzić, że w końcu, przywołując miłosierdzie, zostaniemy przyjęci do raju Bożego. (Ludzie bowiem będą samolubni, ... przybierający pozór pobożności, ale wyrzekający się jej mocy. Takich ludzi unikaj. 2 Tymoteusza 3,2-5;)

Sprawdź się! Czy tak bardzo podziwiasz pobożność, którą miał Pan Jezus, że pragniesz być pobożny jak On?

Przyjął postać sługi

Według słownika DEX: niewolnik, sługa = Osoba pozbawiona wszelkich praw, znajdująca się w pełnej własności pana... ; Osoba, która ślepo i służalczo spełnia wolę innego.

Pan Jezus jest Synem Bożym, ale gdy zszedł na ziemię, z wielkiej miłości do Ojca niebieskiego **oddał się** Bogu **jako sługa**.

Tak żył Pan Jezus przez całe życie na tej ziemi i wzywa nas, abyśmy mieli w sobie tę myśl, która była w Nim. (Niech będzie w was takie nastawienie umysłu, jakie też było w Chrystusie Jezusie; Który, będąc w postaci Boga, nie uważał bycia równym Bogu za grabież; lecz ogołocił samego siebie, przyjmując postać sługi. Filipian 2,5.7)

Takim był Pan Jezus. Pomyślmy o słudze, o niewolniku, który jest u swego pana. Nie ma on prawa decydować, co robić na dziedzińcu pana. Wchodzi do pana i jest niewolnikiem, który robi tylko to, co mówi pan.

Jest Synem Bożym i cenimy Go za to, ale cenić kogoś, kto oddaje się jako sługa i kto wzywa nas, abyśmy i my uczynili to samo upokarzające dla nas, niewielu to przyjmuje.

Pan Jezus nie uczynił nic sam od siebie, absolutnie nic. Ta myśl była w Panu Jezusie i żąda, abyśmy i my ją mieli.

Choć był w postaci Boga, choć był Synem Bożym, nie uważał za coś do zagarnięcia być równym Bogu. Ogołocił samego siebie, przyjął postać sługi i stał się posłuszny aż do śmierci.

Pan Jezus podziwiał i kochał Ojca niebieskiego tak bardzo, że strzegł Słowa Bożego jak sługa. Do tego zostaliśmy powołani także my: strzec Słowa Chrystusa jak sługa swego pana.

Jest to jedna z najbardziej pogardzanych rzeczy, jest to najniższa pozycja: oddać się komuś jako sługa, nie robić już wszystkiego, co chcesz. Jest to coś, czego się nie dostrzega, coś godnego pogardy. Jednak do tego jesteśmy wezwani. (Lecz teraz, uwolnieni od grzechu, gdy staliście się (oddaliście się) sługami Boga, macie swój pożytek ku uświęceniu, a na końcu życie wieczne. Rzymian 6,22)

Skoro oddaliście się Bogu jako słudzy... Bóg nie wchodzi z nami w relację jako z partnerami. Nie chce tylko, byśmy składali Mu nasze ofiary (dary) i w ten sposób kupowali sobie miejsce w Jego wiecznym królestwie. Nie, On chce od nas, żebyśmy kochali Go tak bardzo, byśmy oddali się jako słudzy dobrowolnie. (Ofiary i daru nie chciałeś, lecz otworzyłeś mi uszy. Psalm 40,6)

Słudzy Chrystusa, do tego zostaliśmy powołani, by żyć tak, jak żył On. (Kto mówi, że w nim trwa, powinien sam postępować tak, jak on postępował. 1 Jana 2,6) Tak żyli uczniowie Pana, tak musimy żyć i my jako słudzy Chrystusa. (Paweł, sługa Jezusa Chrystusa. Rzymian 1,1; Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa. 2 Piotra 1,1)

Tylko jeśli znajdziemy w Nim wcielenie doskonałego piękna, perłę o wielkiej wartości, tylko wtedy pokochamy Go całym sercem, całym umysłem, tylko wtedy budzi się w nas pragnienie, by być jak On, by wyprzeć się samych siebie, **pragnienie, by oddać się jako słudzy** i uczyć się tylko od Niego.

Tylko miłość całym sercem i całym umysłem jest tym, co pobudza mnie, bym oddał się jako sługa dobrowolnie, przez nikogo nieprzymuszony. Tylko takie posłuszeństwo sługi wobec pana może przynieść w rezultacie budowanie obrazu Pana krok po kroku we wszystkich szczegółach.

Tylko gdy Jego ustawy są moją rozkoszą, tylko wtedy wyprę się samego siebie i oddam się Jemu dobrowolnie jako sługa. (Rozkoszuję się twoimi prawami. Psalm 119,16; Twoje prawo jest w moim wnętrzu. Psalm 40,8)

Tylko gdy Jego słowa są dla nas rozkoszą, tylko wtedy budujemy w posłuszeństwie wobec wszystkich szczegółów, które przynosi nam Duch Święty, tylko wtedy zostaniemy naprawdę przemienieni. Duch przemienia nas z piękna w piękno na obraz Pana tylko wtedy, gdy słuchamy Go w pełni, aż do najmniejszych szczegółów. (Oto pragnę twoich nakazów; ożyw mnie w swej sprawiedliwości. Psalm 119,40)

Nie możesz stać się sługą Chrystusa, dopóki nie umrze stary człowiek, dopóki nie postanowisz być posłuszny we wszystkim. (Wiarygodne to słowa. Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też będziemy żyć. 2 Tymoteusza 2,11)

Naszym wzorem, który musimy naśladować pod każdym względem, jest Pan Jezus. Podziwiał On i kochał Ojca tak bardzo, że stał się dobrowolnie sługą,

posłusznym we wszystkim. Stał się sługą dobrowolnie, ponieważ zarówno ustawy, jak i przykazania Ojca były Jego rozkoszą. (Niech będzie w was takie nastawienie umysłu, jakie też było w Chrystusie Jezusie; Lecz ogołocił samego siebie, przyjmując postać sługi. Filipian 2,5.7)

Tylko ci, których przyciągają Jego cechy i którzy oddają się jako słudzy dobrowolnie, mają za owoc uświęcenie, a za koniec życie wieczne. (Lecz teraz, ... gdy staliście się sługami Boga, macie swój pożytek ku uświęceniu, a na końcu życie wieczne. Rzymian 6,22)

Istotne jest zrozumieć, że wszystkie przykazania Pana, według których musimy żyć, są wiernym obrazem Jego charakteru, Jego sposobu bycia; pokazują nam, jak żył On, pokazują nam Jego drogi. Wszystkie, absolutnie wszystkie Jego przykazania w istocie przedstawiają Jego samego.

Dlatego nie możemy lekceważyć żadnego przykazania, ponieważ cechy Pana odnajdujemy w Jego przykazaniach. W każdej Jego nauce jest ukryta jakaś cecha Pana. Tak jak w ludzkim zarodku są ukryte wszystkie cechy tego, kto ma się narodzić, tak cechy Pana Jezusa są ukryte w Bożym ziarnie. (Ziarnem jest słowo Boże. Łukasza 8,11)

Tak więc jeśli z całego serca pragnę mieć także cechy Jego charakteru, to Jego przykazania będą dla mnie rozkoszą, wtedy będę je kochał. Będę z radością jak sługa słuchać wszystkich Jego przykazań i stanę się taki jak On. (Dlatego umiłowałem twoje przykazania nad złoto, nad szczere złoto. Psalm 119,127; Otwieram usta i wzdycham, bo pragnąłem twoich przykazań. Psalm 119,131)

Sprawdź się! Czy oddałeś się, by żyć jako sługa, posłuszny Panu Jezusowi we wszystkim, tak jak On to uczynił w swojej relacji z Ojcem niebieskim? Czy przykazania Pana są dla ciebie rozkoszą?

Sprawiedliwość

Definicja DEX: Sprawiedliwość = Bez grzechu, czysty, niepokalany, bez skazy, nieskalany.

Jedną z najpiękniejszych cech charakteru Pana Jezusa **jest sprawiedliwość.** Umiłował On sprawiedliwość, a znienawidził bezprawie. (... tak jak i on jest sprawiedliwy. 1 Jana 3,7) Pismo Święte nazywa Go Królem sprawiedliwości.

Jeśli przyciąga nas i kochamy całym sercem tę cechę charakteru Pana Jezusa, która jest doskonale piękna, będziemy łaknąć i pragnąć Jego sprawiedliwości i zapragniemy żyć sprawiedliwie, tak jak żył On. (Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, ponieważ oni będą nasyceni. Mateusza 5,6; Ale szukajcie najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości. Mateusza 6,33)

Ci, którzy są narodzeni na nowo i znajdują się w królestwie Bożym, miłują sprawiedliwość i nienawidzą bezprawia. W ten sposób mamy pod ręką proste kryterium, według którego możemy łatwo sprawdzić, czy jesteśmy narodzeni na nowo. (Jeżeli wiecie, że on jest sprawiedliwy, wiedzcie też, że każdy, kto czyni

sprawiedliwość, z niego się narodził. 1 Jana 2,29)

Jedną z najważniejszych rzeczy w królestwie Bożym jest sprawiedliwość/ świętość. (Królestwo Boże bowiem to nie pokarm i napój, ale sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym. Rzymian 14,17; Twemu domowi, PANIE, przystoi świętość na wieczne czasy. Psalm 93,5)

Obywatele królestwa Bożego nie oszukują, nie używają darów/łapówek, nie pożądają i nie przywłaszczają sobie rzeczy należących do drugiego; jeśli są w szkole, nie ściągają, nie mają na komputerze oprogramowania skradzionego/ pirackiego, nie przywłaszczają sobie i nie używają rzeczy z miejsca pracy, które do nich nie należą. Przykład: Nie używają samochodu ani żadnej z rzeczy firmy do celów osobistych. (Nie będziesz pożądał ... żadnej rzeczy, która należy do twego bliźniego. Powtórzonego Prawa 5,21)

Słowo Pisma ostrzega nas, że kto nie żyje w sprawiedliwości, nie narodził się z Boga. (Po tym poznaje się dzieci Boże i dzieci diabła: Każdy, kto nie czyni sprawiedliwości, nie jest z Boga. 1 Jana 3,10)

Jeśli dotychczas nie jesteśmy poddani władzy ustanowionej przez Boga, jeśli nie kochamy przykazania Pana Jezusa, które mówi nam, byśmy oddawali cesarzowi to, co należy do cesarza, jeśli nie rozkoszujemy się nim, jeśli jesteśmy chciwi i nie chcemy płacić podatków, jeśli pracujemy na czarno, jeśli dajemy łapówki w szpitalu i w innych miejscach, jeśli telewizja/internet świata jest naszym pokarmem... to nie przyciąga nas ta cecha charakteru Pana Jezusa i nie pragniemy żyć tak, jak żył On. (Oddajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza. Mateusza 22,21)

Sprawdź się: Czy łakniesz i pragniesz być sprawiedliwy we wszystkim? Czy chcesz żyć w sprawiedliwości, w której żył Pan Jezus?

Na zakończenie możemy łatwo zauważyć, że w tych sprawach, w których On żył, wezwał także nas, abyśmy żyli, i możemy żyć tak, jak żył On. Jeśli będziemy tak żyć, Duch Święty przemieni nas z piękna w piękno na obraz Pana, aż dojdziemy do miary dojrzałości pełni Chrystusa.

Tylko jeśli żyjemy tak, jak żył On, mogą się w nas odcisnąć Jego cechy charakteru, a mianowicie Jego sprawiedliwość, cierpliwość, dobroć, miłość, miłosierdzie...

Szkoła Chrystusa

Abyśmy mieli możliwość nauczyć się żyć tak, jak żył Pan Jezus, i wzrastać aż do miary dojrzałości Jego pełni, Bóg przewidział w swoim planie Kościół, który jest **Ciałem Chrystusa.** (Lecz Bóg umieścił członki w ciele, każdy z nich tak, jak chciał. 1 Koryntian 12,18)

Pismo Święte opisuje Kościół Chrystusa jako rodzinę, z niemowlętami, dziećmi i rodzicami, w której żyjemy **w ścisłej więzi jedni z drugimi** i wzrastamy, aby stać się podobnymi do Pana.

Narodzony z Boga zostaje umieszczony w rodzinie i w szkole Chrystusa, aby wzrastał jako uczeń, aż dojdzie do miary człowieka doskonałego, do **miary dojrzałości Jego pełni.** (I on ustanowił jednych apostołami, ... a jeszcze innych pasterzami i nauczycielami; dla przysposobienia świętych, ... aż dojdziemy... do człowieka doskonałego, do miary dojrzałości pełni Chrystusa. Efezjan 4,11-13)

W Kościele uczymy się wyparcia się samego siebie, pokory, pobożności, uczymy się oddawać Chrystusowi jako słudzy, uczymy się żyć w sprawiedliwości, tak jak żył On.

Obowiązkowo musimy żyć tak, jak żył On, ponieważ tylko tak odciśnięte zostaną w nas Jego cechy charakteru, a mianowicie cierpliwość, dobroć, łagodność, miłość... i można to uczynić tylko w Jego szkole, którą jest Kościół. (Kto mówi, że w nim trwa, powinien sam postępować tak, jak on postępował. 1 Jana 2,6)

Przy bliższym spojrzeniu możemy łatwo zauważyć, że wszystkie sprawy dotyczące zbawienia człowieka, od nowego narodzenia aż do dojścia do miary człowieka doskonałego, są zdumiewająco podobne do rzeczy, które spotykamy także w tym krótkim życiu na ziemi.

Gdy dziecko przychodzi na świat, jesteśmy świadkami jego narodzin, które są bardzo podobne do nowego narodzenia w królestwie Bożym.

Niemowlę naturalne nie może wybrać sobie, w jakiej rodzinie będzie wzrastać; ci, z których się urodziło, będą jego rodziną. Do wzrostu niemowlę naturalne jest karmione mlekiem matki. Wszystko jest absolutnie nowe dla nowo narodzonego dziecka. Przyswaja ono wszystko, co widzi i słyszy od swoich rodziców.

Tak jest też z narodzonym na nowo: ma on duchowych rodziców, którzy rodzą go przez Ewangelię. (Choćbyście bowiem mieli dziesięć tysięcy wychowawców w Chrystusie, to jednak nie macie wielu ojców. Ja bowiem przez ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie. Proszę was więc, bądźcie moimi naśladowcami. 1 Koryntian 4,15-16)

Rodzicami narodzonego na nowo są ci, którzy karmią go mlekiem duchowym jak niemowlę. (Nie mogłem do was mówić ... jak do niemowląt w Chrystusie. Karmiłem was mlekiem, a nie stałym pokarmem. 1 Koryntian 3,1)

Przyswaja on wszystko, co widzi i słyszy od swoich duchowych rodziców. (Wiecie bowiem, że każdego z was, jak ojciec swoje dzieci, zachęcaliśmy i pocieszaliśmy... 1 Tesaloniczan 2,11)

Nieco później naturalne dziecko idzie do szkoły i po jakimś czasie ją kończy... W tym świecie nie możemy pojąć, że można zostać lekarzem bez studiowania medycyny i bez profesorów.

Tak samo musi się dziać z dzieckiem duchowym. Nie możesz dojść do miary dojrzałości pełni Chrystusa, nie będąc uczniem w Jego szkole. (odstąpił od nich, odłączył uczniów i codziennie rozprawiał w szkole... Dzieje Apostolskie 19,9)

Bóg rodzi nas na nowo, daje nam Ducha Świętego, który ma nas prowadzić, umieszcza nas w swojej szkole, gdzie mamy rodziców duchowych i nauczycieli, aby nas wychować według standardu swego królestwa.

Dał nam wszystko, czego potrzebujemy, abyśmy mogli dojść do miary, do której zostaliśmy stworzeni. (Z niego całe ciało harmonijnie złożone i zespolone we wszystkich stawach, dzięki działaniu każdego członka, stosownie do jego miary, przyczynia sobie wzrostu. Efezjan 4,16)

Ta szkoła uczniów ma jeden cel: aby uczeń doszedł do miary Nauczyciela. Wszyscy musimy chodzić do tej szkoły, której ostatecznym celem jest uzyskanie obrazu Jego Syna w nas. (Uczeń nie przewyższa swego mistrza. Lecz doskonały będzie każdy, kto będzie jak jego mistrz. Łukasza 6,40)

Syn Boży został posłany przez Ojca niebieskiego na ziemię, aby ustanowić Kościół, który jest Ciałem Chrystusa. On jest założycielem szkoły uczniów, Kościoła, o który troszczy się z miłością. (zbuduję mój kościół, a bramy piekła go nie przemogą. Mateusza 16,18; Nikt bowiem nigdy nie miał w nienawiści swego ciała, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Pan kościół. Efezjan 5,29)

Pan Jezus miał uczniów, potem posłał ich na cały świat, aby z kolei i oni czynili innych uczniów i zapisywali do szkoły Chrystusa tego, kto pragnie do niej wstąpić. (Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, ... Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. Mateusza 28,19-20)

Możemy wziąć za przykład uczniów Pana, a zwłaszcza apostoła Pawła. Całe swoje życie oddał w służbę Kościoła Chrystusa. Czynił uczniów, których uczył, aby przedstawić ich przed Bogiem jako uczniów doskonałych w Chrystusie. (Jego to głosimy, napominając każdego człowieka i nauczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, **aby każdego człowieka przedstawić doskonałym** w Chrystusie Jezusie. **Nad tym też się trudzę,** walcząc według jego mocy, która potężnie działa we mnie. Kolosan 1,28-29)

Tylko w Jego szkole relacje między uczniami mogą być dostrajane, aż dojdzie się do dojrzałości i pełnej jedności we wszystkim, jedności, która odnajdzie się także w Jego wiecznym królestwie. (Modlę się, aby wszyscy byli jedno, jak ty, Ojcze, we mnie, a ja w tobie, aby i oni byli w nas jedno. Jana 17,21)

Bóg umieszcza członki w Ciele Chrystusa w podobny sposób, jak umieścił je w ciele ludzkim; serce na swoim miejscu, trzustkę na swoim, paznokieć na swoim, każdy z własnymi funkcjami. (Lecz Bóg umieścił członki w ciele, każdy z nich tak, jak chciał. 1 Koryntian 12,18)

Bóg nie pozwala, aby jakikolwiek członek rósł poza ciałem, ponieważ oddzielony od ciała nie może mieć ani życia, ani wzrostu. Weźmy za przykład nerki, które nie mogą żyć gdzieś poza ciałem. Są w ciele ściśle połączone z innymi członkami, od których otrzymują i którym przekazują dalej.

Tak samo jest z członkami ciała Chrystusa. Żaden członek nie może rosnąć sam, niezależnie od ciała. (Niech nikt, kto ma upodobanie w poniżaniu siebie i kulcie aniołów, nie pozbawia was nagrody ... A nie trzyma się głowy, z której całe ciało, odżywiane i wespół zespolone przez stawy i ścięgna, rośnie wzrostem Bożym)

Człowiek musi przejść przez różnorodne próby, aby pod koniec szkoły nabyć cechy charakteru Pana Jezusa, by został uznany za godnego zamieszkać z Bogiem i ze wszystkimi, którzy ukończyli tę szkołę uczniostwa i mają Jego cechy odciśnięte w swoim charakterze.

Weźmy za przykład cierpliwość. Jak możemy dojść do tego, by była odciśnięta w naszym charakterze?

Na początku poznamy i przyswoimy sobie naukę Pana o niesprzeciwianiu się, potem, gdy przychodzą na nas próby, wprowadzamy ją w życie, idąc śladami naszych duchowych rodziców, którzy z kolei idą śladami Pana Jezusa. (Temu, kto chce się z tobą procesować i wziąć twoją szatę, zostaw i płaszcz. A jeśli ktoś cię przymusza, żebyś szedł z nim jedną milę, idź z nim i dwie. Mateusza 5,40-41)

Przez tę szkołę cierpliwości, która doskonale wykonuje swoje dzieło, musi przejść każdy z nas, bo tylko tak dochodzi się do doskonałości naszego charakteru. (Poczytujcie to sobie za największą radość, moi bracia, gdy rozmaite próby przechodzicie; Wiedząc, że doświadczenie waszej wiary wyrabia cierpliwość. Cierpliwość zaś niech dopełni swego dzieła, abyście byli doskonali i zupełni, niemający żadnych braków. Jakuba 1,2-4)

Ci, którzy są naszymi rodzicami, będą czuwać nad tym, jak stosujemy w codziennym życiu naukę Pana. Gdy odbierane nam będą prawa lub to, co do nas należy, mamy iść za ich przykładem i przykładem Pana i żyć tak, jak On żył.

Chociaż plan Boga jest tak jasny, to jednak dla większości z nas Kościół, który jest Ciałem Chrystusa, pozostaje wielką tajemnicą, a dla wielu kościół jest tylko miejscem, gdzie wierzący zbierają się na oddawanie czci. (Tajemnica to wielka, lecz ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i kościoła. Efezjan 5,32)

Przez to, co widzimy dziś niemal wszędzie, zauważamy, że szatanowi udało się wypaczyć rolę rodziny i znaczenie Ciała Chrystusa. Przez fałszywą naukę, że „**zbawienie sprowadza się tylko do odpuszczenia grzechów**" (nauka, która leży u podstaw organizacji religijnych), oszukał człowieka, że nie jest potrzebne

uczniostwo ani szkoła uczniostwa.

Możemy łatwo zauważyć, że uczniostwo wobec Chrystusa nie istnieje w dzisiejszych organizacjach religijnych i prawie nikt nie wierzy, że powinien żyć jak uczeń, aby dojść do miary wzrostu swego Nauczyciela.

Na fundamencie tej fałszywej nauki szatan zdołał oszukać człowieka, że „Kościół" sprowadza się tylko do oddawania czci w budynkach wyposażonych w sale kazań, w których człowiekowi daje się jedynie wykształcenie religijne.

Przede wszystkim działał na rzecz zastąpienia duchowych **rodziców/ pasterzy**, którzy mają za zadanie wychowywanie swoich dzieci, pastorami/liderami w głoszeniu kazań, sługami oddanymi tylko programom oddawania czci, którzy mają za zadanie jedynie wykształcenie zinstytucjonalizowane i trzymanie trzody w stanie rozproszenia, a w żadnym razie wychowywanie dzieci. (a wilk porywa i rozprasza owce. Jana 10,12)

W ten sposób Kościół stał się jedynie ośrodkiem wykształcenia religijnego, tracąc tak swoje przeznaczenie i przestając być miejscem przeznaczonym do wzrostu i doskonalenia świętych, na które patrzą zwierzchności niebiańskie i dziwią się. (Aby teraz wieloraka mądrość Boga poprzez kościół stała się jawna zwierzchnościom i władzom w miejscach niebiańskich; Zgodnie z wiecznym postanowieniem, które powziął w Chrystusie Jezusie, naszym Panu. Efezjan 3,10-11)

Jeśli spojrzymy na dzisiejsze organizacje religijne, łatwo zobaczymy, jak dobrze szatanowi udało się oszukać ludzkość, ponieważ wszystkie praktykują ten zinstytucjonalizowany system oddawania czci. Od katolików, prawosławnych, luteranów, aż po ruchy neoprotestanckie, wszystkie działają według tego samego wzorca organizacji, z budynkami wzniesionymi specjalnie do oddawania czci i głoszenia kazań.

Tak więc ten, kto pragnie żyć praktycznie życiem uczniostwa, które zakłada relację dziecko – rodzic, znajdzie się w niedorzecznej sytuacji, że nie znajdzie żadnego duchowego rodzica. Dzieje się tak dlatego, że dziś w większości zborów całkowicie brakuje duchowych rodziców, takich jak Paweł dla Tymoteusza, Tytusa i Onezyma, a zastępują ich pastorzy-kaznodzieje, członkowie komitetów, liderzy młodzieży... (Ty więc, mój synu, wzmacniaj się. 2 Tymoteusza 2,1)

Duchowi rodzice to ci, którzy są ustanowieni i uzdolnieni przez Ducha Świętego, aby zapewnić zarówno wzrost, jak i ochronę dzieci. (Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w którym was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli kościół Boga, który on nabył własną krwią. Dzieje Apostolskie 20,28)

Aby mogli to czynić, dzieci powinny być im posłuszne we wszystkim. (Podobnie młodsi, bądźcie poddani starszym. 1 Piotra 5,5)

Poddanie jest nam przez Pismo opisane jako pełne posłuszeństwo bez odchylenia w prawo lub w lewo. (Postąpisz zgodnie z pouczeniem prawa, którego

ci udzielą, i zgodnie z rozstrzygnięciem, które ci przekażą. Nie odstąpisz od orzeczenia, które ci oznajmią ani na prawo, ani na lewo. Powtórzonego Prawa 17,11)

Tylko tak można dojść do naszej doskonałości, tylko jeśli będziemy słuchać naszych przełożonych we wszystkim. (Bądźcie posłuszni waszym przywódcom i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad waszymi duszami jako ci, którzy muszą zdać z tego sprawę. Hebrajczyków 13,17; I on ustanowił jednych ... a jeszcze innych pasterzami i nauczycielami; Dla przysposobienia świętych. Efezjan 4,11-12)

Dobrze jest zrozumieć różnicę między wykształceniem a wychowaniem pod władzą rodzicielską. Przez kazania otrzymujemy tylko naukę, a nie wychowanie rodzicielskie.

Możemy zobaczyć, jak wielka jest różnica, gdy spojrzymy na dziecko osierocone i na dziecko, które ma rodziców. I jedno, i drugie otrzymuje wykształcenie. Jednak przy dziecku, które ma rodziców, oprócz wykształcenia będą oni przy nim, aby budować jego charakter, zachęcać je do dobrych rzeczy i poprawiać je w tym, w czym błądzi. Natomiast przy dziecku osieroconym, jeśli zrobi coś złego, nie będzie nikogo przy nim, kto by je poprawił.

Musimy dobrze zrozumieć, że nie będziemy mogli wzrastać, aby dojść do miary dojrzałości pełni Chrystusa, jeśli nie będziemy mieć duchowych rodziców. W listach Pawła do Tymoteusza, Tytusa i Filemona Pismo Święte daje nam apostoła Pawła jako przykład duchowego ojca.

Chociaż Tymoteusz i Tytus mieli wysoki wzrost duchowy, apostoł Paweł jednak radził im i nakazywał, jak mają postępować w życiu duchowym. (Choćbyście bowiem mieli dziesięć tysięcy wychowawców w Chrystusie, to jednak nie macie wielu ojców. Ja bowiem przez ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie. Ten nakaz daję tobie, synu Tymoteuszu... 1 Tymoteusza 1,18)

Radzimy czytelnikowi, aby nie pragnął znajdować się w zinstytucjonalizowanym zgromadzeniu, które praktykuje tylko oddawanie czci i głoszenie kazań, ani być samotnikiem, podobnym do dziecka osieroconego, i aby w ten sposób nie unikał Ciała Chrystusa, które jest dobrze spojone i ściśle połączone.

Uciekajmy od zgromadzenia, które nie praktykuje troski i poddania; które nie ma duchowych rodziców. Tam jest dzieło szatana, którym oszukał on świat religijny, tam nie ma Ciała Chrystusa.

Pragnijmy być w ciele, w którym może być wypełnione całe Słowo Chrystusa, w którym każdy członek wnosi swoją część, aby dojść do miary, do której zostaliśmy stworzeni, aby w nas odcisnął się obraz Chrystusa.

Dzieło udaremniania Bożego planu

Szatan w całej historii posługiwał się wszelkiego rodzaju podstępami, aby przeszkodzić człowiekowi w zrozumieniu, jaki cel ma Bóg wobec niego. Tam, gdzie nie mógł oszukać człowieka odpustami czy jałmużnami, przyszedł z **wiarą w ofiarę na krzyżu**, podkreślił jej rolę, aby zbawienie sprowadzało się do odpuszczenia grzechów.

Na podstawie tej samej wątpliwości, którą zasiał w Ewie pytaniem „Czy Bóg rzeczywiście powiedział?", wykorzystując fakt, że nie ma człowieka bez grzechu, działał i zasiał wątpliwość w umysłach ludzi, przekonując ich, że nie jest możliwe, aby doszli do miary dojrzałości pełni Chrystusa.

Zasiał wątpliwość w sercu większości, oszukując ich, że nie można wypełnić przykazania Pana, które mówi: „**Bądźcie więc doskonali**". (Bądźcie więc doskonali, tak jak doskonały jest wasz Ojciec, który jest w niebie. Mateusza 5,48)

Działał w taki sposób, aby człowiek nie zrozumiał celu Boga, żeby nie zaczął życia ucznia w szkole Chrystusa.

Dobrze by było, aby każdy z nas zadał sobie pytanie: Czy ta doktryna zbawienia, która sprowadza się tylko do „odpuszczenia grzechów", ma fundament biblijny?

Aby wprowadzić nas w błąd, szatan posłużył się tylko częścią prawdy Pisma, przynosząc człowiekowi tylko część ewangelii, tak samo jak posłużył się nią dwa tysiące lat temu, gdy kusił na pustyni Syna Bożego. Przynosi nam w ten sposób część prawdy Bożej, którą podaje jako jedyną prawdę, przekonując, że zbawienie człowieka sprowadza się do odpuszczenia grzechów.

Szatan zadbał o to, aby usunąć z planu Boga dzieło wzrostu i doskonalenia świętych, oszukując człowieka, że do zbawienia nie jest konieczna doskonałość charakteru.

Przekonał w ten sposób ludzi, że nawet jeśli będą prowadzić życie święte i czyste, doskonałość nie jest możliwa (grzechu nie można zwyciężyć). Oszukał ich, że nawet jeśli dążą do uświęcenia, zapewni im ono może nagrodę, lecz nie zakwalifikuje ich do królestwa, ponieważ człowiek może być zbawiony tylko przez łaskę, przez wiarę umysłową, bez uczynków. (Efezjan 2,8)

Przez tę fałszywą naukę zniósł uczniostwo i znaczenie szkoły Chrystusa (Jego nauk), oszukując człowieka, że nie należą one do planu zbawienia. W ten sposób doprowadził człowieka do tego, że nie przywiązuje już wagi do przykazań Chrystusa i do dzieła uświęcenia przez Ducha. (...przez uświęcenie Ducha. 1 Piotra 1,2)

Tak oto przez te 2000 lat oszukał całe pokolenia, że doskonałość nie jest możliwa, głosząc ludzkości naukę, że zbawienie polega na odpuszczeniu grzechów.

Możemy zobaczyć, jak dobrze mu się udało. Większość tych, którzy noszą

dziś miano chrześcijan, zatrzymuje się na zbawieniu bez wielkich kosztów, na „doktrynie odpuszczenia grzechów".

Jest to widoczne, gdy patrzymy na tych, którzy wierzą, że są „narodzeni na nowo", a ich życie wiary zbankrutowało. Przyznają oni, że nie mają zwycięstwa nad grzechem, że nie mają owocu Ducha, a mimo to są przekonani, że dostąpią zbawienia przez miłosierdzie Pana, ponieważ uwierzyli w ofiarę na krzyżu.

Wielkie organizacje religijne – imperium szatana

Na fundamencie tej „fałszywej doktryny", która przekonuje człowieka, że zbawienie ogranicza się tylko do odpuszczenia grzechów, szatan działał we współpracy z ludźmi mu podporządkowanymi, aby stworzyć wielkie imperium religijne.

Położył fundamenty pod wielkie organizacje religijne, które przekazywały tę naukę i złapały w swoją pułapkę nieświadome tłumy.

Posłużył się skłonnością człowieka do zdobywania tego, czego pragnie, bez kosztów, wiedząc, że łatwo rezygnuje on z oferty, która kosztuje więcej. Przyszedł więc z ofertą, która kosztuje cię niewiele; opłacasz odpusty, dajesz jałmużnę albo wierzysz w ofiarę na krzyżu (że Pan Jezus zapłacił za ciebie) i otrzymujesz bilet do nieba.

Tak więc dla większości oferta szatana jest bardziej atrakcyjna niż oferta Boga, która ma koszty. Oferta Pana wymaga ukrzyżowania natury cielesnej i wyrzeczenia się świata. (Ciasna bowiem jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia. Mateusza 7,14)

Zgodnie ze skłonnością człowieka większość ulega tanej ofercie, „doktrynie odpuszczenia grzechów", która pozwala iść szeroką drogą, co potwierdza również Pismo Święte. (Szeroka bowiem jest brama i przestronna droga, która prowadzi na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą. Mateusza 7,13)

Kto chce przyjrzeć się uważniej, zauważy, że szatan, podobnie jak wielki kupiec, stworzył wielkie imperium religijne, którym trzyma ludzi w ciemności, aby człowiek nie poznał prawdy o planie Boga.

W ten sposób rozmieścił w każdym kraju organizacje religijne (podobne do sieci supermarketów), które oferują tanie bilety do nieba, i zdołał schwytać w tę pułapkę miliardy ludzi.

Człowiek, z powodu ignorancji, jest w ten sposób złapany w sieć tych ruchów religijnych i przez przynależność do jednego z nich, najczęściej bez osobistej decyzji, lecz dlatego, że tak się urodził (prawosławny, katolik, luteranin, reformowany, świadek Jehowy...), pozostaje w podporządkowaniu szatanowi przez całe życie.

Jeśli spojrzymy na wszystkie te wielkie organizacje religijne naszych czasów,

które powstały setki lat temu, możemy łatwo zobaczyć, że ten wielki projekt, nad którym pracował szatan, mu się udał. Żadna z nich nie ma w swojej doktrynie tego Bożego planu doskonałości, a człowiek z powodu nieznajomości Pism pozostaje przez całe życie na szerokiej drodze, która prowadzi do piekła.

Aby zobaczyć, jak wielkie jest to dzieło zwodzenia szatana, przyjrzyjmy się krótko temu imperium religijnemu rozpowszechnionemu wszędzie.

Pierwszą wielką organizacją światową zapoczątkowaną przez szatana był katolicyzm (dziś jest to około 1,3 miliarda ludzi), który indoktrynował tłumy ludzi przez całe pokolenia nauką, że grzechu nie można zwyciężyć, oszukał ich, że celem Boga jest tylko odpuszczenie grzechów i że można otrzymać to odpuszczenie przez opłacanie odpustów.

Ograniczając dostęp do Pisma Świętego, które można było czytać tylko po łacinie, języku znanym tylko kapłanom, katolicyzm trzymał ludzi w ciemności przez wieki.

Możemy też zauważyć, że prawosławie (na świecie jest około 280 milionów) przez setki lat indoktrynowało tą samą nauką, która mówi, że aby mieć życie wieczne, wystarczy mieć odpuszczenie grzechów, a te można uzyskać po śmierci przez modlitwy odprawiane za zmarłych, jałmużny...

Również w Kościele prawosławnym dostęp do Pisma Świętego był ograniczony dla zwykłego człowieka, ponieważ było ono dostępne tylko w języku cerkiewnosłowiańskim, przez setki lat.

Przez około piętnaście wieków szatanowi udawało się ukrywać Pisma przed oczami ludzi i oferował bilet do wejścia do raju Bożego bez zbyt wielkich kosztów, wymagając jedynie rytuałów, opłacania odpustów, jałmużn...

Niepełna ewangelia – dzieło zwiedzenia!

Idąc po nici historii, zauważamy, że dzięki wynalezieniu druku Pismo Święte stało się dostępne w językach wielu narodów. Przez jego badanie ludzie zaczęli otwierać oczy, zmuszając szatana do znalezienia innych rozwiązań, którymi mógłby oszukać człowieka.

Szatan został zmuszony posłużyć się Słowem Pisma, które ułożył w taki sposób, aby nadal zapewniać tanie bilety do nieba. Przyniósł człowiekowi niepełną ewangelię, przez którą zdołał oszukać obok prawosławnych i katolików inne tłumy ludzi. Tak powstały nowe nauki, wszystkie oparte na doktrynie odpuszczenia grzechów.

Musimy zauważyć, że szatan miał jako główny cel założenie jak największej liczby ruchów religijnych, z jak najbardziej zróżnicowanymi naukami, aby zapewnić bilety do nieba jak najtańsze i w ten sposób schwytać w swoją sieć jak najwięcej ludzi.

Tak zwana reforma Lutra z XVI wieku była pierwszą wielką ofertą, przez którą przekonał nieświadomego człowieka, że może otrzymać zbawienie „tylko wierząc

umysłowo w ofiarę Pana". Człowiek więc nie musi już opłacać odpustów ani jałmużn, bo zapłacił za niego ktoś inny, a był nim Pan Jezus.

Człowieka oszukano, że zbawienie sprowadza się tylko do odpuszczenia grzechów, które otrzymuje się za darmo, wierząc w ofiarę na krzyżu, bez opłacania odpustów, bez potrzeby uczynków wiary.

Co do planu Boga, aby doprowadzić nas do miary pełni Chrystusa, do doskonałości, został on ukryty przed oczami ludzi.

Potem, wraz z upływem czasu, człowiek poznawał coraz lepiej Pismo Święte i nie dawał się już oszukiwać tak łatwo, więc szatan dodał inne oferty z „coraz bardziej zróżnicowanymi naukami biblijnymi", na fundamencie których powstało wiele innych organizacji religijnych. Te światowe organizacje, mające „nauki odmienne" jedne od drugich, nie zmieniły „doktryny odpuszczenia grzechów", którą oszukał świat. Możemy to łatwo zauważyć, jeśli zbadamy ich wyznania wiary.

Nauki „bardziej odmienne", które odróżniają jedną organizację od drugiej, nie mają związku z planem Boga, którego celem jest osiągnięcie miary dojrzałości pełni Chrystusa.

Plan Boga, w którym przewidziano, że wszyscy dojdziemy do miary dojrzałości pełni Chrystusa, pozostał dobrze ukryty w taki sposób, aby człowiek nie mógł znaleźć drogi do doskonałości. Kto uważnie przeanalizuje, łatwo zauważy, że te ruchy religijne, rozpowszechnione na całym świecie, mają zinstytucjonalizowany system organizacji, którego celem jest tylko oddawanie czci, a duchowych rodziców nie ma. (Nie macie wielu ojców. Ja bowiem przez ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie. 1 Koryntian 4,15)

Szatan zrobił wszystko, co możliwe, i zdołał dobrze ukryć prawdziwy plan Boga. Z powodu tych „tak wielu nauk wyznaniowych", które nam się przynosi, większość z nas pozostaje w wielkim zamieszaniu co do życia uczniostwa, które jest przewidziane w planie zbawienia.

Tak oto szatan osiągnął swój cel, przez mnogość „religijnych supermarketów" rozsianych po całym świecie, które opierają się tylko na wykształceniu religijnym, trzymając w ten sposób człowieka z dala od prawdziwego życia uczniostwa.

Zadajmy sobie szczerze pytanie: Czy taki jest plan Boga? Mamy opłacać odpusty albo składać jałmużny, albo przestrzegać jednego dnia? Czy to jest cel Boga? Czy chce On, abyśmy wypowiadali kilka słów w innym języku, szukali cudów albo wymawiali imię Jehowa i badali ostatnie czasy?

Kto ma otwarte oczy, zobaczy, że te nauki mają w rzeczywistości za cel trzymać nas z dala od prawdziwego powołania, jakim jest życie uczniostwa, aby dojść do miary dojrzałości pełni Chrystusa.

Bankructwo niepełnej ewangelii

Dziś możemy zobaczyć tłumy ludzi, którzy mówią, że przed dziesiątkami lat zostali „narodzeni na nowo" i którym nawet nie przychodzi do głowy, że mają dojść do miary dojrzałości pełni Chrystusa.

To poważne oszukanie, które będzie ich kosztować życie, dzieje się dlatego, że Boży plan zbawienia ograniczył się dla nich tylko do pozoru pobożności i do odpuszczenia grzechów.

Dali się oszukać szatanowi, że życie chrześcijanina „narodzonego na nowo" charakteryzuje się upadkiem, upamiętaniem, wyznaniem i ponownie upadkiem w ten sam grzech lub grzechy, i tak będzie aż do chwili śmierci. A dzieje się tak dlatego, że uczy się nas, iż grzechu nie można zwyciężyć, a na końcu zostanie nam przypisana sprawiedliwość Pana Jezusa.

Wielu modli się do Boga, aby zwyciężyć jakiś grzech lub kilka grzechów (obmowę, gniew, puste słowa...), a drugiego czy trzeciego dnia stwierdza, że znowu są przez nie pokonani. Ponieważ w swoim życiu chrześcijańskim nie mają zwycięstwa nad grzechem (gniewem, chciwością...), nie potrafią uwierzyć, że możliwe byłoby życie podobne do życia Pana Jezusa, które doprowadziłoby ich do doskonałości ich charakteru.

W ten sposób doszli do wniosku, że to jest prawdziwe życie chrześcijanina „narodzonego na nowo", który ostatecznie trafi do nieba, ale nie na podstawie tego, co przeżył na ziemi, lecz na podstawie doskonałego życia Zbawiciela, które jest zapisane na jego konto.

Taki jest status człowieka religijnego, który głosił, nauczał, mówił językami, prorokował, czynił cuda, przestrzegał jednego dnia, ale nie uwierzył, że Bóg wymaga od niego życia w pełnym posłuszeństwie i przemiany na obraz Pana.

Lecz przy spotkaniu z Bogiem czeka go straszna niespodzianka. (Wielu powie mi tego dnia: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w twoim imieniu i w twoim imieniu nie wypędzaliśmy demonów, i w twoim imieniu nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im oświadczę: Nigdy was nie znałem. Odstąpcie ode mnie wy, którzy czynicie nieprawość. Mateusza 7,22-23)

Można zaobserwować poważne bankructwo u tłumów chrześcijan, którzy wierzą, że są „narodzeni na nowo", lecz gdy leżą na łożu śmierci, na ostatniej prostej, uciekają się do jedynej opcji oferowanej przez szatana, do miłosierdzia Pana, prosząc o „odpuszczenie grzechów". Widzimy wielu, jak dręczy ich myśl, że nie żyli w pokoju ze swoimi bliźnimi, ze swoimi braćmi w wierze, i szukają ich, aby prosić ich o przebaczenie.

Bankructwo tej niepełnej ewangelii, która ogranicza się tylko do odpuszczenia grzechów, zmusza ich do przeszukiwania umysłu, aby znaleźć grzechy, które jeszcze pozostały w ich życiu, żeby prosić Pana o ich odpuszczenie, pokładając nadzieję w Jego łasce i miłosierdziu. Dzieje się tak dlatego, że nie uwierzyli ani nie działali, aby dojść do miary dojrzałości pełni Chrystusa.

Jednak musimy im przypomnieć, że „doktryna przebłagania" oferowana przez szatana, „zbawienia, które polega tylko na odpuszczeniu grzechów", niesie ze sobą lęk przed karą, bo Pisma żądają od nas, abyśmy byli zwycięzcami nad grzechem. (Bądź czujny i utwierdź, co pozostało, a co bliskie jest śmierci. Nie uznałem bowiem twoich uczynków za doskonałe przed Bogiem. Kto zwycięży, będzie ubrany w białe szaty i nie wymażę jego imienia z księgi życia. Objawienie 3,2)

Kto nie pracował, aby dojść do miary dojrzałości Chrystusa, będzie miał ten lęk aż do zamknięcia oczu. Kto przyjmie tę kłamliwą ofertę, nie może mieć pełnej ufności w dzień sądu.

Dopiero gdy dojdziemy do miary dojrzałości Chrystusa, będziemy mieć Jego miłość, która jest doskonała, i tylko ta miłość usuwa lęk i da nam pełną ufność w tym dniu. (W tym jest doskonała miłość w nas, abyśmy mieli ufność w dniu sądu ... W miłości nie ma lęku, ale doskonała miłość usuwa lęk, bo lęk przynosi udrękę, a kto się boi, nie jest doskonały w miłości. 1 Jana 4,17-18)

Jeśli organizacja religijna lub zgromadzenie (grupa), w której się znajdujemy, nie wprowadza w życie planu Boga, jeśli nie czyni uczniów i nie wprowadza ich do szkoły Chrystusa, w celu wychowania ich, aby doszli do miary dojrzałości pełni Pana Jezusa, lecz ogranicza się tylko do uzyskania zbawienia przez wiarę w ofiarę na krzyżu, ta organizacja nie jest od Boga; nie jest Ciałem Chrystusa.

Musimy uciekać od takiej organizacji, która promuje projekt szatana, którym oszukał świat. Kościół jest Ciałem Chrystusa i został zaprojektowany przez Boga nie po to, by wzywać ludzi na programy religijne, lecz dla wzrostu i doskonalenia świętych; takie jest jego przeznaczenie. (I on ustanowił ... innych ewangelistami, a jeszcze innych pasterzami i nauczycielami; Dla przysposobienia świętych ... Aż dojdziemy wszyscy ... do miary dojrzałości pełni Chrystusa. Efezjan 4,11-13)

Pan Jezus ostrzega nas, abyśmy badali Pismo Święte, aby nie odstąpić od prawdy Bożej co do Jego planu, planu, który przewiduje doskonałość naszego charakteru. (Bądźcie więc doskonali, tak jak doskonały jest wasz Ojciec, który jest w niebie. Mateusza 5,48)

Aby nie dać się oszukać szatanowi, musimy zrozumieć, że jesteśmy powołani nie tylko do tego, aby dostąpić odpuszczenia grzechów, ale także do tego, by wzrastać jako uczniowie, aż dojdziemy do doskonałości wymaganej przez status brata Pana Jezusa.

Bardziej przyciągnięci pięknem ciemności

Mamy do dyspozycji dwie oferty: piękno charakteru Chrystusa i królestwa Bożego, które wiąże się z ukrzyżowaniem cielesnej natury, oraz piękno królestwa ciemności z chwilowymi przyjemnościami grzechu.

Większość, gdy pokazuje się im, jak żył prawdziwy Jezus, a raczej gdy pokazuje się im piękno rysów Jego serca, nie jest pociągana tymi „skromnymi rysami" i odrzuca je jako coś godnego pogardy, nie jest zainteresowana odciśnięciem w swoim charakterze tego skromnego, uniżonego, niezauważalnego charakteru. (Lecz cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego. Są bowiem dla niego głupstwem i nie może ich poznać... 1 Koryntian 2,14)

Większość ludzi pozostaje tylko przy pozorze pobożności, tylko przy tym, co Pan zrobił na krzyżu dla nich. Pan Jezus wzywa wszystkich ludzi, aby żyli tak, jak On żył, ale ludzie gardzą rysami Jego serca i nikt na nie nie zwraca uwagi. Łatwiej jest wybrać chwilowe przyjemności grzechu i wierzyć w to, co się dziś głosi, że są one w pełni odpuszczone na krzyżu.

Nie dajmy się oszukać, bo wielkie będzie nasze rozczarowanie w dniu sądu, dniu gniewu Boga. (Gniew Boży bowiem objawia się z nieba przeciwko wszelkiej bezbożności i niesprawiedliwości ludzi, którzy zatrzymują prawdę w niesprawiedliwości. Rzymian 1,18)

Jeśli na przykład żyjemy w grzechu gniewu, jeśli gniew jest dla nas nadal sposobem życia po dziesiątkach lat „upamiętania", zrozumiejmy, że nie byliśmy pełni podziwu dla jednego z najpiękniejszych rysów Jego serca, a mianowicie dla łagodności i cierpliwości Pana Jezusa.

Narodzenie na nowo jest początkiem dzieła doskonalenia w cierpliwości. Jeśli nie miłujemy całym sercem, całą mocą tej cechy charakteru Pana, Boże dzieło doskonalenia jeszcze się nie rozpoczęło; nie zostaliśmy jeszcze przyjęci jako uczniowie do szkoły, w której uczy się cierpliwości, jaką miał Chrystus.

Wszystko musi się stać nowe, to, co stare, musi zniknąć. (Tak więc jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; to, co stare, przeminęło, oto wszystko stało się nowe. 2 Koryntian 5,17)

Podobnie, jeśli nasze życie jest nadal niezmienione pod względem sprawiedliwości, jeśli nie podziwiamy i nie miłujemy tej pięknej cechy charakteru Pana Jezusa, jeśli nie jesteśmy głodni i spragnieni, by żyć w sprawiedliwości tak, jak żył On, Boże dzieło doskonalenia jeszcze się nie rozpoczęło.

Słowo Pisma mówi nam bardzo jasno: „Każdy, kto się narodził z Boga, nie popełnia grzechu, bo jego nasienie w nim pozostaje i nie może grzeszyć, gdyż narodził się z Boga. Po tym poznaje się dzieci Boże i dzieci diabła: Każdy, kto nie czyni sprawiedliwości, nie jest z Boga." (1 Jana 3,9-10)

Jeśli lekceważymy władze, które są od Boga, jeśli mówimy źle, zarówno o rządzących, jak i o innych... jeśli żyjemy w pożądliwościach cielesnej natury, oznacza to, że jesteśmy nadal w dawnym stanie, w którym grzech jest sposobem życia, a nie jesteśmy jeszcze narodzeni z Boga. (Każda dusza niech będzie poddana władzom zwierzchnim. Nie ma bowiem władzy innej, jak tylko od Boga, a te władze, które są, zostały ustanowione przez Boga. Tak więc kto się sprzeciwia

władzy, sprzeciwia się postanowieniu Boga. Rzymian 13,1)

Osobiste badanie siebie

Dobrze jest, aby każdy z nas zbadał siebie w świetle Słowa i zapytał, jakie było jego narodzenie na nowo. Czy pociąga nas piękno rysów Pana Jezusa? Czy działamy świadomie, aby zmienić się na obraz Chrystusa? Czy w naszym życiu widać owoce działania Ducha?

Czy szukamy królestwa sprawiedliwości, pokoju i miłości jak skarbu? Czy znajdujemy się wśród tych, którzy opuścili rzeczy tego świata?

Prosimy cię, abyś był szczery wobec siebie samego, abyś sprawdził, w jakiej sytuacji znajdujesz się w tej chwili. Od tego będzie zależeć twoja wieczność!

Sprawdź siebie: Czy jesteś zakochany w pięknie charakteru Chrystusa? Czy pragniesz go mieć i ty? Czy zawarłeś prawdziwe przymierze uczniostwa, pełnego posłuszeństwa wobec Chrystusa? Czy żyjesz w sprawiedliwości, a twoim celem jest dojść do miary dojrzałości pełni Chrystusa? Czy jesteś poddany władzom ustanowionym przez Boga? Czy unikasz płacenia podatków, czy miłujesz rzeczy tego świata?

Kościół jest Ciałem Chrystusa, jest szkołą, w której są tylko uczniowie Chrystusa. Został zaprojektowany przez Boga dla wzrostu i doskonalenia świętych, takie jest jego przeznaczenie. (I on ustanowił jednych ... a jeszcze innych pasterzami i nauczycielami; Dla przysposobienia świętych ... Aż dojdziemy wszyscy ... do człowieka doskonałego, do miary dojrzałości pełni Chrystusa. Efezjan 4,11-13)

Jeśli znajdujesz się w organizacji, która nie ma za cel prawdziwego uczniostwa, aby upodobnić się do Chrystusa, szukaj czystego zgromadzenia, w którym bracia troszczą się o siebie nawzajem i mają za cel wzrost i doskonalenie świętych, abyś mógł wzrastać zdrowo ku doskonałości, aby dojść do miary dojrzałości pełni Chrystusa! (a zabiegaj o sprawiedliwość, wiarę, miłość, pokój wraz z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca. 2 Tymoteusza 2,22)

Inne materiały do duchowego przebudzenia:

NOWE NARODZENIE

KOŚCIÓŁ – CIAŁO CHRYSTUSA

SZATA WESELNA

Możesz je zamówić i otrzymasz je bezpłatnie!

Dla duchowego przebudzenia znajdziesz więcej kazań audio na:
www.czysteslowo.pl

Zapisz się i uczestnicz w studium Pisma na tematy:

Nowe narodzenie; Bojaźń Pańska; Owoc Ducha;
Nowe życie z Królestwa; Kościół – Ciało Chrystusa;

Ta broszura jest rozpowszechniana bezpłatnie.

Jeśli wierzysz, że ta broszura może przynieść przebudzenie,
prosimy, uczestnicz i ty w dziele rozpowszechniania.

Możesz się z nami skontaktować telefonicznie: **+40 760 076 926**
lub e-mailem: **kontakt@czysteslowo.pl**

Jeśli pierwszy człowiek został oszukany przez szatana i jego grzech przeszedł na wszystkich, nie oznacza to, że do Bożego planu wkradł się błąd. Wszystko wydarzyło się tak, jak zostało przewidziane w tym planie ułożonym w wieczności, który Bóg dopracował z wielką uwagą aż do najmniejszych szczegółów.

Bóg rozpoczyna to dzieło odtwarzania obrazu Chrystusa w człowieku w chwili nowego narodzenia i ma całą moc, aby doprowadzić nas do miary dojrzałości pełni Chrystusa. (Będąc tego pewien, że ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Jezusa Chrystusa. Filipian 1,6)

Boży plan nie ogranicza się tylko do taniego zbawienia, które polega jedynie na upamiętaniu (**zrzuceniu starego człowieka**) i odpuszczeniu grzechów, lecz przewiduje **odtworzenie obrazu Boga** w nas (**przyobleczenie się w nowego człowieka**) i doprowadzenie nas do miary dojrzałości pełni Chrystusa. (Efezjan 4,13)